Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 28 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 27

Z Komisji budżetowej Senatu

Ministerstwo Poczt i Tel. w świetle cyfr

Poważny wzrost awansów pracowników

Warszawa, 27. 1. (PAT) Komisja budżetowa senatu obradowała dziś nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Referent sen. Siemiątkowski wskazał, że działalność Ministerstwa Poczt i Telegrafów uzależniona jest od koniunktury gospodarczej. Przy charakteryzowaniu linii rozwojowej przedsiębiorstw M. P. i T. stwierdzamy, że wskaźnik przesyłek listowych, opadający do 1936 r. (79 prc. stanu z 1928 r.) zaczyna wzrastać coraz bardziej.

Zasługuje na podkreślenie stały rozwój produkcji sprzętu teletechnicznego i polskość postępu technicznego oraz opieranie produkcji przeważnie na surowcach krajowych.

Omawiając dysproporcję w ilościach abonentów PAST a ilości przeprowadzonych rozmów telefonicznych konstatuje referent, że dla wielu ludzi rozmowy telefoniczne są ciągle za drogie. Dlatego też wzorem lat ubiegłych proponuję, by komisja wypowiedziała się, że: „Komisja uważa, że rewizja taryf P. A. S. T-y winna być przeprowadzona".

Co się tyczy Polskiego Radia, to trzeba stwierdzić, że prowadzi ono politykę mającą na celu pokrycie całego kraju stacjami nadawczymi, tak by wszędzie był możliwy odbiór na dedektor. Cyfra radioabonentów na 1 stycznia 1938 r. wynosi 861.116.

Radio, jako aparat umożliwiający montowanie psychiki społeczeństwa, będzie zawsze wywoływać ożywione dyskusje programowe. Dlatego też programy winny być układane z całą starannością, a wykonanie ich winno być na najwyższym poziomie. Przychylne odgłosy na tej emigracji zamorskiej o łączności kulturalnej z Macierzą winny zdopingować do budowy centrum krótkofalowego o kilkunastu antenach krótkofalowych dla obsługi Polonii zagranicznej.

Na zakończenie stwierdza ostrożne zapreliminowanie budżetu N. P. i T., oraz planu finansowego przedsiębiorstw P. P. T. i T. i uznać go za zupełnie realny.

Z kolei sen. sen. Zarzycki, Jaroszewiczowa, Rostworowski, Fleszerowa, Fudakowski i Lechnicki zadali szereg pytań pod adresem referenta i ministra.

Referent odpowiadając podkreślił m. in., że wydaje mu się, iż pewna obniżka taryf P. A. S. T-y nie może wpłynąć na zniżkę dochodów przedsiębiorstwa, gdyż niewątpliwie liczba rozmów wzrośnie wówczas poważnie, co wzmoże dochodowość.

Minister Poczt i Telegrafów p. Kaliński w odpowiedzi na zadane pytania oświadcza: Zadłużenie w PKO. w r. ub. 1937 spadło bardzo poważnie. Przeciętny stan dzienny zadłużenia wynosił w r. 1933 — 17 miln. zł., w roku 1934 — 17 miln. zł., w 1935 — 7 miln. zł., w 1936 — 5.800.000 zł., w r. 1937 — 2,5 miln. zł., a więc faktycznie zadłużenie w P. K. O. przestało istnieć.

W odpowiedzi p. s. Fleszerowej zaznacza, że w budżecie poczty nie figurują kwoty, które P. A. S. T-a pobiera za rozmowy ponad kontyngentowe, a tylko figuruje pozycja 2,5 miln. zł. należnych od P. A. S. T-y za akcje i za opłaty koncesyjne. Wobec tego mogę przyjąć pod uwagę proponowaną rezolucję, gdyż nie wpłynie ona na budżet Państwa.

Dezyderat obniżenia kosztów rozmów ponad kontyngentowych przyjmuję.

Na zapytanie s. Fleszerowej i s. Rostworowskiego stwierdzam, że z pośród ogólnej liczby urzędników awansowano 25 proc. w stosunku do urzędników etatowych — 30 proc. W wyższych grupach awansowało mniej, w niższych — 40 proc., 50 proc., 60 proc., w 11-tej grupie — 90 procent. W ten sposób praktycznie została zlikwidowana grupa 11. Większość pracowników umysłowych ma 7 i 8 grupę, niższych funkcjonariuszy — 8 i 9. W grupie 9 przysługuje uposażenie w wysokości 145 zł. miesięcznie w 8 — 175 zł., w 7 — 200 zł.

Rezygnacja inż. Perzanowskiego

przyjęta przez szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 27. 1. (PAT). Dnia 25 bm. w związku z oświadczeniem, podanym w prasie wileńskiej z dn. 23 bm., przewodniczący okręgu wileńskiego org. wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego inż. Stanisław Perzanowski został zawieszony w czynnościach przez szefa O. Z. N.

P. inż. Perzanowski zgłosił się dn. 26 bm. do szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego, składając rezygnację z zajmowanego dotychczas stanowiska. Szef Obozu rezygnację przyjął, powołując tymczasowo na stanowisko przewodniczącego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu wileńskiego p. prof. Staniewicza.

Audiencje u Pana Prezydenta

Warszawa, 27. 1. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. dzisiejszym w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 27. 1. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. dzisiejszym Prezesa PKO dr Henryka Grubera.

Okólnik min. Świętosławskiego

Warszawa, 27. 1 .(Tel. wł. — l. r.). Min. Świętosławski wydał okólnik do tyczący zajmowania posad przez nauczycieli i innych pracowników państwowych, karanych sądownie lub dyscyplinarnie. Akt karalności musi być ściśle kontrolowany.

Jeżeli pracownik karany był za czyny występne przeciw Państwu winien być niezwłocznie usunięty ze służby.

„Żołnierz Legionów" pismem legionowo-peowiackim

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — l. r.). Czynna ostatnio komisja porozumiewawcza legionowo-peowiacka, której przewodniczący obecnie komendant Związku Legionistów gen. Kruszewski, opracowała projekt przekształcenia kwartalnika „Żołnierz Legionów", dotychczasowego organu Komendy Naczelnej Związku Legionistów na pismo wspólne dla obydwu związków.

Prócz tego wydawany będzie wspólny specjalny biuletyn informacyjny.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Zarządzenie Komisji dewizowej

w sprawie depozytów cudzoziemców

Warszawa, 27. 1. (PAT). Komisja dewizowa powzięła ostatnio uchwałę zmieniającą okólnik nr. 33 z dnia 26. sierpnia 1936 r. w sprawie depozytów cudzoziemców. Komisja dewizowa podaje do wiadomości, że przyjmowanie do depozytu papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od takich papierów, nadesłanych z zagranicy na rzecz cudzoziemców lub osób fizycznych i prawnych, mających siedzibę w Polsce, jak też złożonych przez osoby, zamieszkałe bądź przeby wające w Polsce, na rzecz cudzoziemców — jest zabronione bez specjalnego zezwolenia Komisji dewizowej.

Zarządzenie to nie dotyczy administrowania papierami procentowymi i dywidendowymi, które znajdowały się w depozytach cudzoziemców przed dniem 27. kwietnia 1936 r. lub przyjętymi później na podstawie zezwolenia Komisji dewizowej. Okólnik Komisji wylicza szczegółowo czynności wchodzące w zakres tej administracji, oraz omawia sprawę administrowania papierami nadesłanymi z zagranicy z polecenia i na rzecz cudzoziemca — bez osobnego pozwolenia.

Setne posiedzenie Rady Ligi Narodów

Genewa, 27. 1. (PAT) Dziś o godz. 11 otwarta została setna sesja Rady Ligi Narodów, która zebrała się na posiedzeniu pouřnym pod przewodnictwem delegata Iranu Adle. Na wstępie Rada zatwierdziła porządek dziennny bieżącej sesji, ponadto wyznaczyła delegata Szwajcarii Undena referentem sprawy Aleksandretty. Poza tym przyjęto dar fundacji Rockefellera w wysokości 350 tys. fr. na kontynuowanie prac komisj. finansowej i studiów ekonomicznych.

Zamianowano również p. Podesta Costa (Argentyna) na stanowisko doradcy prawnego sekretariatu Ligi Narodów w charakterze podsekretarza generalnego.

Plenarne posiedzenie Rady odbędzie się jutro po południu. Dziś po południu pracować będą komitety mniejszościowe.

WARSZAWA W OBLICZU POWODZI

Warszawa, 27. 1. (Tel· wł. l. r.) W dniu dzisiejszym Warszawa zaalarmowana została zapowiedzią powodzi wskutek tego, że wszystkie dopływy Wisły nagle zaczęły wzbierać pod wpływem odwilży. Spodziewany jest dopływ wody w Wiśle pod Warszawą do 4 m.

Władze zarządziły wszystkie środki ostrożności.

Makabryczna podróż z trupem

Wyrafinowane przygotowania zbrodniarza — Niezwykły tupet przy zacieraniu śladów — Widmo szubienicy nad bandytą

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — l. r.). Obecnie po aresztowaniu Władysława Skwierowskiego można podać ustalone przez urząd śledczy szczegóły pościgu za Skwierowskim. W nocy z dn. 10—11 bm. około godz. 3 nad ranem po wynajęciu taksówki „Steier" nr. T. 03033, prowadzonej przez śp. Jana Szlendaka, Skwierowski kazał odwieźć się na Nowy Świat do restauracji „Bukiet". Do restauracji jednak nie wszedł, a przyszedł do sąsiedniego domu Nowy Świat nr. 3, w którym mieści się dancing „Paradis". Kierowca Szlendak pojechał po łopatę, ponieważ Skwierowski wynajmując go twierdził, że po drodze mogą być zaspy. **Szlendak miał polecenie przybyć pod „Paradis" na godz. 3.30.**

W toku dochodzeń ustalono, że Skwierowski od godz. 22—1 w nocy z 10—11 bm. był w restauracji „Bukiet" w towarzystwie dwu kobiet oraz dwu mężczyzn. Wszyscy zajęli stół na sali, spożywając kolację obficie zakrapianą alkoholem. **W międzyczasie około godziny 1 Skwierowski, który był w mundurze kolejowym, pożegnał towarzystwo, po czym po wynajęciu innego samochodu, gdy Szlendak pojechał po łopatę, wrócił do mieszkania w Alejach Niepodległości 159, gdzie przebrał się** w ubranie cywilne i dopiero wtedy udał się do „Paradis", gdzie zamówił lemoniadę.

Około godz. 3.30 Szlendak, który zatrzymał się nawprost „Paradis", powiadomił portiera, że przyjechał samochód. Towarzystwo i znajomi Skwierowskiego opuścili restaurację kilka minut po godz. 3. Nazwisk ich ze względu na toczące się śledztwo podawać nie możemy. **Skwierowski uregulował rachunek i po włożeniu palta wyjął z prawej kieszeni spodni rewolwer i przełożył do kieszeni palta.** Ubrany był wówczas w ciemny garnitur granatowy, płaszcz ciemno granatowy z paskiem, przeszedł przez izbę i wsiadł do samochodu. Przy pompie benzynowej przy ul. Twardej dobrano 10 l. benzyny i auto ruszyło w drogę. Była 5 rano.

11 bm. około godz. 15 auto widziano na szosie pod Łomiankami. **Przy kierownicy siedział mężczyzna bez kapelusza i bez palta. Był to zapewne Skwierowski, który zapytał idącego szosą chłopaka niej. Łabędzkiego, gdzie można pożyczyć kilof.** Łabędzki stanął na stopniu samochodu i zaproponował kierowcy, że go doprowadzi do niejakiego Kobleka, grabarza cmentarza w Łomiankach, który wypożyczy mu kilof. Skwierowski jednak polecił chłopcu natychmiast zejść ze stopnia. W międzyczasie jednak Łabędzki zauważył wewnątrz samochodu jakgdyby paczkę przykrytą kożuchem włosem do góry. **Był to prawdopodobnie trup zamordowanego szofera.** Następnie kierowca odnalazł grabarza, od którego pożyczył kilof, dając mu na zastaw 10 zł. Na zapytanie, po co kilof jest potrzebny, Skwierowski oświadczył, że musi zrzucić ziemię zamarzniętą pod drzewkami. Ponieważ w tej okolicy są domki z ogródkami, Koblek kilof pożyczył. Kierowca wrócił następnie do Łomianek i kilof oddał, pozostawiając grabarzowi łopatę na przechowanie, mówiąc, że jeszcze przyjedzie skopać ogród. Ubrany był w kapelusz, na rękach miał rękawiczki. Tego dnia pojechał Skwierowski do Bydgoszczy i odwiedził rodzinę i nadał list do Chojnackiego, tj. do szefa zamordowanego szofera, donosząc mu, że szofer został zaangażowany w Bydgoszczy na okres jednego miesiąca.

Dzień 12 bm. spędził Skwierowski w Bydgoszczy, 13 bm. wrócił do Warszawy, samochód ulokował na podwórzu w Alejach Niepodległości 159. 14, 15, 16, 17 i 18-go spędził na zabawach, jeżdżąc po różnych miastach. 19 bm. pojechał do majątku w Siedleckiem. W dniu tym pojawiła się pierwsza wzmianka o znalezieniu zwłok zamordowanego mężczyzny w lasku Młocińskim. Jak ustalono, były to zwłoki Szlendaka. Po powrocie do Warszawy Skwierowski polecił oczyścić dywaniki w aucie pomocnikowi dozorcy Schulzowi. Gdy Schultz zwrócił uwagę, że pod dywanikami jest gęsta czerwona masa, **Skwierowski spokojnie oświadczył, że wiózł farbę, która się rozlała.**

Był to niewątpliwie kres zamordowanego. Tego dnia nad wieczorem Skwierowski wyjechał i oddał samochód na przechowanie na podwórzu przy ul. Kwiatowej.

Dnia 21. bm. przed godz. 8-mą zabrał samochód **i pojechał do garażu przy Al. Jerozolimskich 109, gdzie został zdemaskowany** i skąd uciekł razem z samochodem. Obecnie śledztwo ustaliło, że Skwierowski uciekając przez autostradę, powrócił na ul. Kwiatową, gdzie przeprowadził przegląd samochodu. Około godz. 20-tej opuścił ul. Kwiatową, wyjeżdżając samochodem w charakterze pasażera. Przy kierowcy jechał jego kolega, którego nazwiska na razie podać nie można. Samochód pojechał na most Poniatowskiego podobno na Saską Kępę, jednak nie przejeżdżał przez posterunek rogowy, ale przedostał się do szosy grochowskiej. Do Lublina przybył 22. bm., zatrzymując się w hotelu „Victoria". Samochód oddał na przechowanie do zakładów mechanicznych. Tego dnia opuścił Lublin pociągiem pośpiesznym, udając się do Lwowa, gdzie 25. został aresztowany.

Brat Skwierowskiego zamieszkały w Bydgoszczy został dziś zatrzymany przez policję za przesłanie listu z ostrzeżeniem o zarządzonym poszukiwaniu Skwierowskiego przez władze śledcze.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — l. r.) Wobec sprowadzenia do Warszawy mordercy szofera Szlendaka, Władysława Skwierowskiego, wyznaczyły władze sądowo - śledcze na dzień dzisiejszy pierwszą konfrontację ze świadkami. Przede wszystkim zeznawać będą szoferzy. Skwierowski wysłany został do Warszawy w asyście 4 policjantów, przy czym skuto go w kajdany.

Warszawski urząd śledczy informował się w drodze telefonicznej u władz lwowskich o wynikach pierwszego przesłuchania mordercy. Dochodzenia prowadzone są w tempie przyśpieszonym tak, że proces odbędzie się już w początkach kwietnia br. Za mord z premedytacją grozi mu kara śmierci przez powieszenie.

Szczegóły ujęcia Skwierowskiego we Lwowie podajemy na str. 9-tej.

Kto wygrał?

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu 4 klasy 40 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

1.000.000 zł. na nr. 17270.

10.000 zł. na nr. 139730.

5.000 zł. na nr. 24215 34431 34958 42317 71573 181695.

2.000 zł. na nr. 5754 7009 11451 16118 17186 33769 34578 47987 52989 53095 53186 77075 80066 111745 134118 144088 154360 156367 **159719** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) **164279** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 181558 185876 187460 190830.

1.000 zł. na nr. 1874 31866 34950 36584 **37500** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 39287 58393 61892 61084 **83084** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 96144 102854 105930 106112 106740 106987 113485 115187 121252 124856 130218 130368 145824 147467 **165820** (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) **166202** (zakpiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 177155 193502.

Po 2.500 zł. nr. 17134 (zakupiony w „Nadziei") 43321 (zakupiony w „Nadziei") 55956 (zakupiony w „Nadziei") 53969 (zakupiony w „Nadziei") 55175 (zakupiony w „Nadziei") 55176 (zakupiony w „Nadziei") 55203 (zakupiony w „Nadziei") 57381 (zakupiony w „Nadziei") 67401 (zakupiony w „Nadziei") 67430 (zakupiony w Nadziei") 73159 (zakupiony w „Nadziei") 84449 (zakupiony w „Nadziei") 93046 (zakupiony w „Nadziei") 108523 (zakupiony w „Nadziei") 111056 (zakupiony w „Nadziei") 122495 (zakupiony w „Nadziei") 149426 (zakupiony w „Nadziei") 149447 (zakupiony w Nadziei") 149477 (zakupiony w „Nadziei") 150574 (zakupiony w „Nadziei") 155232 (zakupiony w „Nadziei") 156585 (zakupiony w „Nadziei") 158273 (zakupiony w „Nadziei") 162208 (zakupiony w „Nadziei") 163358 (zakupiony w „Nadziei") 164615 (zakupiony w „Nadziei") 165875 (zakupiony w „Nadziei") 165992 (zakupiony w „Nadziei") 167133 (zakupiony w „Nadziei") 169220 (zakupiony w „Nadziei") 178226 (zakupiony w „Nadziei") 178312 (zakupiony w „Nadziei") 186836 (zakupiony w „Nadziei") 192724 (zakupiony w „Nadziei").

Wytworna para nabyła

kolekcję brylantów za sfałszowane weksle

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — l. r.). W Wiedniu przy ul. Titzinstrasse nr. 17 mieści się stara firma jubilerska Moryca Andreesta. **Firma jest znana z tego, że przed wojną była jedną z dostawców kosztowności dla dworu cesarza Franciszka Józefa.** Ostatnio Andreest sprowadził z Amsterdamu większą partię brylantów, złożoną z kilkudziesięciu portfeli koloru czerwonobronzowego.

Po otrzymaniu przesyłki do jubilera zgłosiła się wytworna para młodych cudzoziemców, władających wyłącznie językiem francuskim. Para zażądała przedstawienia sobie dużego wyboru brylantów. Jubiler pokazał m. in. kilka portfeli nadeszłych z Amsterdamu, co wzbudziło zachwyt w kupujących. Ustalono cenę za jeden portfel, zawierający 328 sztuk brylantów na 600 tys. szylingów austriackich, na konto których 25 tys. wpłacono gotówką, resztę zaś wekslami kupców warszawskich.

W kilka dni później Andreest weksel dał do dyskonta, okazało się wówczas, że wszystkie weksle są sfałszowane. Powiadomiona o wszystkim policja wiedeńska rozpoczęła natychmiast śledztwo w hotelach, w których młoda para się zatrzymywała. Jak ustalono, tego samego dnia, kiedy dokonano oszustwa, złodzieje brylantów ulotnili się z hotelu, wyjeżdżając ekspressem w kierunku Polski. Prezydium policji wiedeńskiej przesłało centrali służby śledczej w Warszawie radiogram, przedstawiający rodzaj oszustwa i wygląd oszukańczej pary.

Walny Zjazd O. Z. N.

w Nadwórnej

Stanisławów, 27. 1. (Tel. wł.) W Nadwórnej odbył się walny zjazd organizacji wiejskiej OZN z udziałem członków Rady Obwodowej, Rad Oddziałowych i zaproszonych delegatów miejscowego społeczeństwa i organizacyj, w liczbie 120 osób. Obradom przewodniczył dyr. gimn. J. Follprecht, przew. nadwórniańskiej Rady Obw. OZN. Po powitaniu licznie przybyłych członków OZN i zaproszonych gości, dyr. Follprecht przedstawił cel i prace OZN na terenie powiatu. Z kolei zabrał głos ks. kan. Józef Smaczniak, czł. Rady Obw., który przedstawił sytuację społeczną, gospodarczą i polityczną ludności polskiej w powiecie i wskazał na konieczność intensywniejszej pracy, by przeciwstawić się wrogiej akcji osłabiającej polski stan posiadania. W dyskusji uchwalono założyć hurtownię polską, która by zaopatrywała w towar wszystkie przedsiębiorstwa polskie, organizować rzemiosła i przemysł chałupniczy w ośrodkach polskich, oraz intensywniej zająć się akcją gospodarczą i oświatową wśród polskiej ludności wiejskiej. Następnie zabrał głos sekretarz Okręgu org. wiejsk. OZN inż. Schönowitz, który przedstawił sytuację polityczną, prace i zamierzenia OZN oraz wskazał drogi realizacji poczynań polskich na Kresach płd.-wsch.

Katastrofa samochodowa

Kopenhaga, 27. 1. (PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiło zderzenie dwóch samochodów, z których jeden prowadził książę następca tronu Fryderyk. Samochody doznały uszkodzeń, a książę został lekko ranny odłamkami zbitej szyby w rękę.

Lwów, dnia 26 stycznia 1938 r.

Polityka wewnętrzna

Rozpatrywanie przez sejmową i senacką komisję budżetów Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przemieniło się — zresztą jak co roku — w generalną debatę nad naszą wewnętrzną polityką. Atakowano min. Grabowskiego, wytykano premierowi Składkowskiemu niedociągnięcia i brak zdecydowanej, jasnej linii w resorcie spraw wewnętrznych. Ministrowie się bronili, wygłaszając repliki, w których padło wiele męskich słów przyznania się do popełnienia błędów i niedopatrzeń, z drugiej zaś strony wyrażono zdecydowaną wolę niedopuszczenia do rozpanoszenia się taniej i popularnej demagogii, anarchizującej nasze życie w wielu dziedzinach.

Ośrodkiem dyskusji nad resortem spraw wewnętrznych były dwie sprawy: sprawa strajku rolnego i sprawa mniejszości narodowych. Obydwie sprawy pierwszorzędnej wagi dla naszego regionu.

Sprawa strajku rolnego i tragicznych zajść na wsi wyczerpują się częściowo przez męskie przyznanie się p. Premiera do nieprzewidywania przez rząd możliwości takiego obrotu sprawy. Dlaczego rząd został tu zaskoczony? Przypuszczalnie władze sądziły, iż kierownictwu politycznemu akcją strajkową na wsi nie wymknie się z rąk panowanie nad tłumem, że wpływ pewnych zakonspirowanych elementów nie jest wśród mas tak wielki, azeby odważyły się one do zbrojnego gwałtu. Z drugiej strony wiadomym było o przygotowaniach do tej akcji, o dużych środkach materialnych, jakimi kierujący akcją strajkową rozporządzali, to też zaskoczenie nie powinno było się zdarzyć.

Oczywiście rzecz cała nie wyczerpuje się na skonstatowaniu takiego czy innego przygotowania względnie nieprzygotowania władz do zlikwidowania konkretnego epizodu w walce politycznej. Każda władza natrafiać będzie w takich sytuacjach na olbrzymie trudności, jeżeli rząd nie będzie emanacją obozu politycznego świadomie i zdecydowanie dążącego do rozstrzygnięcia kapitalnego zagadnienia naszej współczesnej rzeczywistości, jakim jest problem wsi. Raczej nie wsi, a wsi i miasta, bo jedno i drugie wymaga rozwiązania, jedno bez drugiego nie da się rozstrzygnąć i uporządkować. Co więcej, od wzajemnego ustosunkowania się tych dwóch elementów, zależyć będzie kulturalne oblicze narodu.

Premier Składkowski w swej poniedziałkowej, względnie wtorkowej (zaczął mówić po północy z poniedziałku na wtorek) replice, poświęcił wiele miejsca zagadnieniom mniejszości narodowych. Mówił o sprawie żydowskiej i o sprawie ukraińskiej, a mowę swą zakończył następującym zwrotem:

„Stwierdzam kategorycznie niezłomną wolę pójścia dalszą drogą życzliwości, jednakowych praw dla wszystkich obywateli państwa, oraz drogą utrzymania spokoju".

To oświadczenie ma zasadnicze znaczenie. Takie czy inne ustosunkowanie się do poszczególnych kwestyj naszych mniejszości musi opierać się na poszanowaniu praw i spokoju publicznego. Żadne groźby i awantury, żadne odwoływania się do obcych potencji, nakłanianie ich do interwencji w nasze wewnętrzne stosunki nie mogą mieć tutaj miejsca. Zdecydowana postawa społeczeństwa w żądaniu rozwiązywania zagadnień społecznych w myśl polskiej racji stanu i interesów narodowo-państwowych, nie może się wyrażać w formach podkopujących autorytet władzy. Stosunek do mniejszości narodowych nie może być wynikiem nerwowości, jakichś panicznych nastrojów i obaw o polski stan posiadania, ale musi się opierać na wierze we własne państwo i w posłannictwo kulturalne własnego narodu. Tylko taka postawa w oparciu o silną władzę może zrodzić siłę atrakcji dla tych, z którymi chcemy mieszkać pod wspólnym dachem. Konsekwentne i niezłomne trwanie w ustalonych decyzjach, a nie przeskoki od nerwowości do depresji.

Ale do takiego działania obok siły władzy państwowej koniecznym jest działanie siły politycznej obozu ideowego. Trudno wymagać konsekwencji i niezłomnego trwania w ustalonych decyzjach, gdy tych ustaleń brak. Nie zastąpią ich doraźnie montowane fronty i porozumienia. Paktować z innymi siłami politycznymi, tworzyć z tymi siłami wspólny front może tylko ten, kto sam rozporządza własną siłą, kto tą siłą jest. A cóż dopiero mówić o tym, kto chce kształtować społeczenstwo do nowych wielkich zmagań, do wielkich rozstrzygnięć, które przed nim stoją.

Dlatego wzmożenie i ostateczne pchnięcie na realne tory konkretnej akcji polityczno-społecznej Obozu Zjednoczenia Narodowego jest najistotniejszym postulatem w dziedzinie naszej polityki wewnętrznej. Słusznie zwrócił na to uwagę premier Składkowski. Nie ulega wątpliwości, że żadne zmiany w rządzie i żadne zmiany rządu nie wiele tu pomogą, jeśli ten zasadniczy postulat nie zostanie zrealizowany.

St. Starz.

Anglia i Irlandia

Po trzydniowych obradach zakończyły się w środę d. 19 b. m. prowadzone w Londynie oficjalne rokowania angielsko-irlandzkie, w których ze strony państwa Eire (tak brzmi według nowej konstytucji w języku irlandzkim nazwa Irlandii) wzięli udział premier de Valera, ministrowie finansów, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, a ze strony Anglii premier Chamberlain, kanclerz skarbu Simon, minister spraw wewnętrznych Joare i minister dominiów Malcolme Mac Donald. Dalsze rokowania zostały odroczone i prawdopodobnie zostaną podjęte za kilka tygodni. W międzyczasie zaś eksperci obu rządów mają opracować szczegóły potrzebne do zawarcia traktatu handlowego. Jak słychać, rozmowy na tematy gospodarcze nie napotkały na większe trudności i nie te sprawy były powodem zawieszenia rokowań oficjalnych.

Główną trudność na drodze do porozumienia angielsko-irlandzkiego stanowi sprawa Ulsteru czyli 6 hrabstw północno-irlandzkich ze stolicą w Belfaście, które w r. 1921, kiedy Irlandia otrzymała prawa dominium, zostały wyłączone z Irlandii i przyłączone wprost do Anglii w ramach lokalnej autonomii z własnym parlamentem i rządem. Stało to się na życzenie tamtejszej ludności, która w przeciwstawieniu do katolickiej ludności Irlandii południowej wyznaje protestantyzm i nie chciała słyszeć o zależności od Dublina. Była nawet wówczas gotowa bronić zbrojnie swej niezależności i swego bezpośredniego związku z Wielką Brytanią.

Przez lat dziesięć stosunki angielsko-irlandzkie układały się dość dobrze na zasadach układu z r. 1921. Później jednakże wzrosły na Zielonej Wyspie tendencje w kierunku uzyskania całkowitej niezależności, które wyniosły do władzy w r. 1932 przewódcę republikanów irlandzkich de Valerę. Od czasu jego dojścia do władzy Irlandia zrywa pokolei wszystkie więzy łączące ją z Wielką Brytanią. Rząd de Valery odmówił złożenia przysięgi na wierność królowi, odmówił płacenia Angli dalszych rat za przeprowadzoną parcelację latyfundiów angielskich między chłopów irlandzkich, okroił całkowicie funkcje gubernatorstwa generalnego reprezentującego w Dublinie króla, wreszcie opracował nową konstytucję, która uczyniła z Irlandii niezależną republikę z wybranym na lat 7 prezydentem na czele i w której nie ma ani słowa o jakimkolwiek związku z W. Brytanią. Już pierwsze gospodarcze i polityczne zarządzenia rządu de Valery wywołały między Anglią i Irlandią wojnę celno-gospodarczą, która wprawdzie mocno z czasem złagodniała, ale która dotąd nie została jeszcze formalnie zakończona jakimś układem, regulującym wzajemne stosunki gospodarcze. Ostatnio, w dniu 29 grudnia weszła w życie nowa konstytucja irlandzka, która ponownie postawiła w całej ostrości problem stosunku politycznego między Dublinem a Londynem. Między Anglią a Irlandią mogło obecnie nastąpić albo ostateczne zerwanie, na które nie wiadomo jakby Aglicy zareagowali, albo też próba znalezienia nowej płaszczyzny współpracy na nowych warunkach. Ostatnie rokowania w Londynie wskazują, że istnieje z obydwóch stron tendencja w tym drugim właśnie kierunku.

Wspomnieliśmy już, że główną przeszkodę stanowi tu sprawa Ulsteru. Irlandczycy domagają się zjednoczenia całej wyspy w ramach jednego państwa Eire. Postulat ten znalazł się nawet w nowej konstytucji, której paragraf 2-gi głosi, że „terytorium narodowe składa się z całej niepodległej Irlandii i wód terytorialnych, otaczających Irlandię ze wszystkich stron". Anglia nie chce natomiast iść wbrew życzeniom ludności Ulsteru. Jest oczywiście możliwe jakieś rozwiązanie kompromisowe w postaci na przykład, zatrzymania przez Ulster dotychczasowej autonomii, ale w ramach już nie Anglii, ale państwa irlandzkiego. Nie wiadomo jednak, jak na takie rozwiązanie zapatrywałaby się ludność północno-irlandzka. Wskaźnikiem jej nastrojów mogą być nowe wybory do parlamentu północno-irlandzkiego, jakie rozpisał szef tamtejszego rządu, lord Craigavon na wiadomość o wszczęciu rokowań angielsko-irlandzkich. Wybory te odbędą się w dniu 9 lutego. Należy przypuszczać, że chęć odczekania na ich wynik była głównym powodem obecnego zawieszenia rokowań między Dublinem a Londynem.

Na drodze do porozumienia angielsko-irlandzkiego piętrzą się dość znaczne trudności. Istnieją jednak względy, które zmuszają obie strony do maksymalnego wysiłku w kierunku pokonania tych trudności. Dla W. Brytanii są to przede wszystkim względy obrony narodowej. Charakterystyczne jest, że w ostatnich rozmowach w Londynie wziął również udział poza składem oficjalnej delegacji angielskiej minister koordynacji obrony narodowej sir Thomas Inskip. W. Brytania potrzebuje terytorium irlandzkiego dla baz morskich i lotniczych na wypadek wojny. Położenie Irlandii na Atlantyku na zachód od wyspy brytyjskiej stwarza pod tym względem sytuację b. dogodną. Łączą się z tym sprawy gospodarcze na wypadek wojny. Dostawy z rolniczej Irlandii nabierają dla Anglii podstawowego znaczenia. Względy gospodarcze są również bardzo ważne dla Irlandii i to także w czasie pokoju. Rolnik irlandzki musi mieć możność eksportowania gdzieś swoich produktów rolnych. De Valerę musiał niewątpliwie zastanowić fakt spadku głosów oddanych na jego stronnictwo w wyborach z r. 1937 w porównaniu z r. 1932. Spadek ten tłumaczy się właśnie pogorszeniem położenia rolnictwa irlandzkiego na skutek wojny celnej, a potem nieuregulowanych stosunków gospodarczych z W. Brytanią. Wreszcie wspomnieć trzeba, że definitywne oderwanie się Irlandii od British Commenwealth of Nations musiałoby pozbawić praw obywatelskich imperium olbrzymie rzesze Irlandczyków zarobkujących w Anglii i jej dominiach. Te więc względy przemawiają za tym, że zarówno Londyn jak i Dublin szukać będą dróg porozumienia.

Swiadczenia kolei bez ekwiwalentu — grożą katastrofą

O PRACĘ DLA MŁODEGO POKOLENIA

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Komunikacji

Warszawa, 26. 1. (PAT). Po przemówieniu p. min. komunikacji płk. Ulrycha, w dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Starzak.

Koleje świadczą ponad swe siły i możliwości i jeżeli tak dalej pójdzie, to możemy się doczekać niewesołej rzeczy, bo obecny stan grozi katastrofą. Brak jest kilku tysięcy parowozów i wagonów.

Świadczenia ze strony kolei na rzecz skarbu Państwa ciągną się już lat kilkanaście. Jedynym sposobem wyjścia jest przyjęcie przez kierownictwo resortu jak najprędzej pozycji obronnej przed nadmiernymi oświadczeniami. Muszą się skończyć nagłe i niewykalkulowane obniżenia taryfy o 100 miln. zł. dla ożywienia życia gospodarczego. Zamrożoną długi czas kwotę 100 miln. zł. otrzymały inne resorty, ale nie kolej.

P. minister Ulrych: Te pieniądze wzięło wojsko na cele obronne, na budowę maszyn w okręgach centralnych.

Pos. Starzak: Nie mówię, że wydatki były niepotrzebne, ale ponieważ kolej wyłożyła pieniądze, powinna była otrzymać jakiś ekwiwalent. Będzie głodział niewinnie, ale przylgnie już do niego opinia, że siedział w kryminale. Należy zmienić ten stan rzeczy.

Pos. Sowiński zapytuje, ile prawdy jest w wiadomościach o ostatnich zaburzeniach w zelektryfikowanym węźle warszawskim. Zwraca mówca uwagę, że przy urzędowaniu w naszych ministerstwach i urzędach zużywa się za dużo papieru. Całe Imperium brytyjskie nie zużywa tyle ton papieru na załatwienie urzędowych kawałków co w Polsce. Kolej ma w tym duży udział. Conajmniej 3/4 papieru zużywa się na zbędne czynności biurokratyczne.

Pos. Walewski z prawdziwym uznaniem podkreśla zasługi obecnego kierównika resortu pod względem przebudowy węzła warszawskiego i prac elektryfikacyjnych.

Apeluje dalej do p. ministra, aby uczynił wszystko, żeby ułatwić i udogodnić dostęp do pracy w tej dziedzinie młodemu pokoleniu polskiemu.

Pos. Peleński wysuwa szereg postulatów w imieniu ludności ukraińskiej, domagając się m. in. dopuszczenia do pracy w kolejnictwie Ukraińców.

Pos. Pacholczyk przyłącza się do sował za wnioskiem p. referenta, traktując to, jako

dzwonienie ostrzegawcze,

że w dotychczasowych warunkach, mimo wysiłków kierownictwa, kolej dalej nie pociągnie.

Na zakończenie zapytuje mówca ministra, jak zamierza w dalszym ciągu poprawić byt pracowników kolejowych.

W wypadkach katastrof aresztuje się ludzi niewinnych, mimo orzeczeń uniewinniających, wydanych przez komisje fachowe na miejscu. Źle wynagradzany pracownik po paru miesiącach aresztu zostaje wypuszczony na wolność bez żadnego aktu oskarżenia. Sie wniosku pos. Hyli, aby z ulg kolejowych mogli korzystać pracownicy związków samorządowych na równi z urzędnikami państwowymi. Zgłasza w tej sprawie odpowiednią rezolucję.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos wiceminister Piasecki, który odpowiedział na uwagi w sprawie elektryfikacji węzła warszawskiego.

Dalej wiceminister odpowiadał na uwagi w sprawie budowy zapory w Rożnowie.

Pos. Walewski: Wiele ostatecznie wyniosą koszty Rożnowa?

Wicemin. Piasecki: Sama zapora kosztować będzie 23 miln. zł., zaś cały program obliczamy na 40 miln. zł. I prawdopodobnie utrzymamy się w jego ramach. Sprawa drogi Kraków-Zakopane przedstawia się w ten sposób, że wykończymy ją w jesieni r. 1939. — Jest to inwestycja bardzo kosztowna i trudna technicznie.

Pod koniec posiedzenia komisji budżetowej Sejmu p. minister komunikacji wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.:

Jestem przekonany, że Polska jest na drodze rozwoju, że dochody skarbu będą się z roku na rok wzmagały.

Co do zagadnienia młodzieżowego, P. K. P. przyjęły tysiąc młodych ludzi ze świadectwami szkolnymi i dyplomami z nieprzekroczonym 26 rokiem życia, z odbytą służbą wojskową. Dopływ młodych kandydatów z odpowiednim wykształceniem będzie zapewniony przez utworzenie szeregu liceów i szkół technicznych. Pod tym względem jesteśmy w kontakcie z Ministerstwem oświaty. Dopływ ten był zahamowany z powodu kryzysu, obecnie będzie umożliwiony. W ostatnich dwóch latach przyjęliśmy 7.000 młodych ludzi.

Hasłem naszym jest „frontem do publiczności". Jeżeli są niedomagania, to proszę wziąć pod uwagę, że na ich usnięcie w tak olbrzymim przedsiębiorstwie jak P. K. P. potrzeba czasu.

Jeden z posłów mówił tu na temat Liskowa, że woziłem tam ludzi bydlęcymi wagonami, wówczas, gdy odbywała się tam wystawa. Nie odpowiada to prawdzie.

Co się tyczy tragicznego wypadku z samolotem, który rozbił się w Piasecznie, to wyrażono zdanie, że sygnalizacja zawiodła. Wcale nie zawiodła. Pilot zaczął za szybko planować, aparat się rozbił i szereg osób tragicznie zginęło na polach Piaseczna.

———

Olbrzymie przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie

Paryż, 26. 1. (PAT). Prasa francuska notuje na podstawie wiadomości, pochodzących z prasy chińskiej, szereg interesujących danych na temat zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie. Według dziennika „China Mail", prowincje sowieckie nad Oceanem Spokojnym żyją zupełnie na stopie wojennej. W samym Władywostoku zgromadzono 100 łodzi podwodnych oraz szereg liniowych jednostek morskich.

Prawicowa „Epoque", komentując te informacje pisze, że przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie noszą nie tylko charakter obronny, lecz w gruncie rzeczy ofenzywny.

———

Powstanie Okręgowej Rady Sportowej

W sali konferencyjnej Okr. Urzędu PW. i WF. odbyło się we wtorek wieczorem zebranie organizacyjne Okręgowej Rady Sportowej. W zebraniu, któremu przewodniczył płk. Bittner, wzięli udział prezesi wszystkich okręgowych związków sportowych z terenu Lwowa, reprezentanci Związku Wychowawców Fizycznych, Klubu Motorowego Zw. Strzeleckiego, Małop. Klubu Automobilowego, Kuratorium Okr. Szkolnego, Sokoła, Koła Lekarzy Sportowych, Yacht-Klubu lwowskiego, Szefostwa Sanitarnego i in.

Zebranie zagaił kierownik Okr. Urzędu płk. dypl. dr. Polniaszek, wyjaśniając cel zebrania i zadania mającej powstać Rady Sportowej. Stronę organizacyjną Rady, jej układ wewnętrzny, podział na sekcje omówił w obszernym referacie płk. Bittner, po czym wywiązała się dwugodzinna dyskusja. W toku dyskusji poszczególni mówcy poruszali szereg związanych z tym spraw, wysuwając zarazem postulaty, jakie Rada powinna spełnić.

Następnie powołano skład Rady, która ukonstytuowała się w sposób następujący: prezes płk. dr. Polniaszek, sekretarz generalny mgr. T. Zalewski, referat ogólno-organizacyjny dyr. Tadeusz Zagórski, referat inwestycji sportowych Władysław Kuchar, referat lekarsko-sanitarny nacz. dr. Majewski, referat gospodarczo-finansowy Wł. Rzepka, ref. prasowo-propagandowy red. Marian Kobiak.

———

Stany Zjednoczone gotowe uznać podbój Abisynii

Londyn, 26. 1. (PAT). „Daily Express" ogłasza dziś jako sensację, iż Stany Zjednoczone gotowe są poprzeć W. Brytanię w jej polityce uznania Imperium włoskiego w zamian za powszechne porozumienie polityczne. Prezydent Roosevelt, stwierdza dziennik angielski, gotów jest uznać podbój Abisynii przez Włochy pod warunkiem, że: 1) W. Brytania zaaprobuje taki krok i 2) że doprowadzi on do porozumienia w sprawach europejskich. „Daily Express" twierdzi, że tego rodzaju odpowiedź udzielona została rządowi brytyjskiemu na sondowania podjęte w Waszyngtonie w ciągu ostatnich kilku dni.

W dobrze zazwyczaj poinformowanych kołach politycznych wiadomość ta znajduje potwierdzenie.

Indyjskie lustro-ekran rozwiązuje trudne zagadnienie trójwymiaru

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — I. r.). Długoletnia praca w pogotowiu ratunkowym w stolicy i stosunek przestrzeni osób ciężko chorych, umierających, zmusiła jednego z wybitnych lekarzy pogotowia do obserwacji nad zagadnieniem przestrzeni, dających optyczne nieścisłości.

Obecnie wynaleziono indyjskie lustro-ekran, który rozwiązuje zagadnienie przestrzeni trójwymiaru. W pracy roentgenologicznej, gdzie trzeba się do szukiwać przez wszystkie dziedziny medycyny schorzeń organów ludzkich, indyjskie lustro-ekran rozstrzyga ostatecznie to zagadnienie.

Wynalazek ten, który wywołał przewrót w dziedzinie roentgenologii, jest owocem długoletniej pracy lekarza pogotowia dr Krasowskiego.

Morderca warszawskiego szofera aresztowany wczoraj we Lwowie

Wczoraj około godziny 20-tej wywiadowca Wydziału śledczego przytrzymał na ul. Rzeźnickiej pewnego osobnika. Przytrzymanym okazał się Władysław Skwierowski, radiotelegrafista, który onegdaj zamordował w Warszawie szofera Slędaka.

Skwierowskiego osadzono w aresztach policyjnych.

———

Oszust w roli lekarza

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. I. r.) Niejaki Rosenberg wezwał telefonicznie do swej chorej żony doktora z ul. Karmelickiej. Telefon przyjęła jakaś kobieta, która oświadczyła, że doktor za godzinę przyjdzie. Po godzinie zjawił się jakiś osobnik, który podał się za doktora i przystąpił do badania. Po wizycie doktora Rosenberg stwierdził z przerażeniem, że brak mu złotego zegarka i futra.

Policja odszukała niebawem spryt nego „doktora" i z polecenia sędziego śledczego aresztowała jego i narzeczoną.

———

Depesza gratulacyjna P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 26. 1. (PAT). Z okazji zaślubin J. Kr. Mości Króla Egiptu pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościcki przesłał pod adresem J. Kr. Mości Faruka I-go depeszę gratulacyjną, otrzymując w odpowiedzi telegraficzne podziękowanie.

Odczyt dr. Schlegelbergera w Warszawie

Warszawa, 26. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 18-tej w wielkiej sali Towarzystwa Naukowego w Warszawie staraniem zarządu grupy prawniczej polsko-niemieckiej odbył się odczyt sekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej prof. dr. Schlegelbergera na temat „Rozwój niemieckiego prawa w Trzeciej Rzeszy".

———

„Tylko zmiana pragmatyki służbowej

ograniczy wzrost liczby emerytów"

Z obrad Senackiej Komisji dla spraw emerytur i zaopatrzeń

Warszawa, 26. 1. (PAT). Komisja budżetowa Senatu obradowała dziś nad budżetem emerytur i zaopatrzeń.

Sprawozdawca sen. Serożyński zwrócił uwagę, że w r. 1936/37 ogólna ilość osób, korzystających z emerytur wynosiła 91.998 osób. Na rok 1938/39 preliminuje się emerytury dla 91.175 osób, w czym emerytów ze służby polskiej wojskowych i cywilnych 84.150 osób, oraz emerytów ze służby zaborczej 11.825 osób. Poza wydatkiem zawartym w części 16 preliminarza państwo ponosi świadczenia na rzecz emerytów w budżetach monopoli i przedsiębiorstw państwowych w kwocie 122.253.050 zł., tak, że

ogólny wydatek państwa na emerytury zamyka się w kwocie 293.963.050 zł.

Prócz tego państwo świadczy na renty inwalidzkie i pensje 107.000.000 zł. Jedyne wyjście w obecnej sytuacji widzi referent

w zmniejszeniu ilości emerytów przez odpowiednią politykę emerytalną, zanim to jednak nastąpi sądzę, że powinniśmy w niektórych wypadkach stosować wyjątkowo zaopatrzenie szersze.

Przyjęta w sesji ubiegłej przez Sejm nowela do ustawy emerytalnej ma być przedmiotem obrad w Komisji w dniu 28. b. m. Na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu p. wiceminister Grodyński potwierdził w imieniu rządu pozytywne stanowisko wobec tej noweli. Z tego względu zajęcie stanowiska wobec tej noweli odkładam do czasu głosowania. Wypowiadając się za przyjęciem preliminarza budżetowego tej części budżetu zaznacza referent, że w tej dziedzinie pozostało jeszcze dużo do zrobienia i uważam, że byłoby właściwe, aby

poza zaopatrzeniem emerytalnym Państwo dawało wyraz swej wdzięczności w stosunku do swych pracowników, tak często ofiarnych i cichych.

Sen. Petrażycki podkreśliwszy, że sprawa emerytur przedstawia się nie wesoło, zastanawia się nad wyjściem z sytuacji i sądzi, że najwłaściwszą drogą byłaby

kapitalizacja składek emerytalnych w funduszu emerytalnym. Należy oddzielić emerytury od budżetu.

Zagadnienie opieki nad emerytami możnaby rozwiązać w ten sposób, że przy prezydium Rady Ministrów

zostałby ustanowiony podsekretariat stanu dla emerytów i ewentualnie innych świadczeń.

Stworzenie opieki nad emerytami uchyliłoby cały szereg niepotrzebnych zadrażnień, jakie powstają w tej dziedzinie.

Sen. Pawelec widzi możliwość ograniczenia wzrostów emerytów tylko przez zmiaę pragmatyki służbowej dla urzędników. Urzędnik powinien być zwolniony albo na własne żądanie albo dlatego że jest chory luz niezdolny do służby albo że został prawidłowym wyrokiem dyscyplinarnym skazany na wydalenie ze służby.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos wiceminister skarbu dr Grodyński który oświadczył m. in. co następuje:

Zagadnienie emerytalne jest par excellance budżetowe. Musi ono być dlatego traktowane przez ministra skarbu przede wszystkim z punktu widzenia budżetowego. Nie znaczy to jednak, żeby emeryci mieli być pozbawieni opieki rządu, albowiem w ustawie emerytalnej znajduje się szereg przepisów, idących w kierunku

humanitarnego traktowania emerytów, pozwalających na polepsze nie za zgodą ministra skarbu ich bytu.

I tak n. p. istnieją dodatki na dzieci, możliwość przedłużenia zaopatrzenia sierocego i t. p.

Jeśli idzie o wzrost wydatków na emerytury, to już p. referent stwierdził zahamowanie przyrostu emerytów.

Po przemówieniu wicemin. Grodyńskiego sen. Petrażycki zreferował budżet rent inwalidzkich i pensyj, dając na wstępie rzeroki rzut historyczny zagadnienia opieki nad inwalidami, po czym sczzegółowo omówił problem z punktu widzenia budżetowego.

Przechodząc do pensji weteranów powstań narodowych, sen. Petrażycki oświadcza:

„Gdy mam mówić o tych czcigodnych starcach i staruszkach, nie mogę oprzeć się głębokiemu wzruszeniu. W tym roku przypada 75 rocznica powstania 1863 r.

Proponuję uczcić pamięć poległych powstańców i złożyć hołd żyjącym przez powstanie. (Komisja w myśl życzenia wyrażonego przez sprawozdawcę uczciła pamięć powstańców przez powstanie). Ilość osób pobierających pensje weterańskie względnie pensje wdowie wynosiła, według stanu z dnia 1 lipca 1937 r., 891 osób.

Wysokość zaopatrzenia pieniężnego zostanie na podstawie wniosku posła Wagnera i aprobaty pana wiceprem. Kwiatkowskiego podwyższona.

Ogólna suma emerytur, rent i zaopatrzeń w budżecie wynosi 306.951.000. Uczuciowo ludzie, którym ta suma jest wyłacana, są nam bliscy. Musimy pamiętać, że Państwo nasze ma olbrzymie potrzeby i dlatego nie możemy dać folgi uczuciom. Muszę wyrazić w tym miejscu głębokie uznanie urzędnikom skarbowym, którzy załatwiając sprawy emerytur, rent i zaopatrzeń, prácują często poza godzinami urzędowymi.

Na tym zamknięto posiedzenie komisji.

Mimo złośliwych pogardliwych grymasów

Rzesza bacznie śledzi nastroje

towarzyszące otwarciu setnej sesji genewskiej

Genewa, 26. 1. (PAT). Pierwsze posiedzenie rozpoczynającej się w środę **sesji Rady Ligi Narodów** wyznaczone na godz. 11-tą rano, będzie miało charakter **poufny i zajmie się ustaleniem porządku dziennego, który obejmuje 27 spraw.**

Z ważniejszych spraw politycznych figurują m .in. kwestia Aleksandretty, **zatarg chińsko-japoński** oraz problemat reformy paktu Ligi Narodów.

* * *

Mimo urzędowego desinteressement losami Ligi Narodów, czemu dają wyraz tutejsze czynniki miarodajne, w **Berlinie obserwują** pilnie nastroje, w **jakich rozpoczyna się jutrzejsza setna sesja** Rady Ligi Narodów. Prasa niemiecka, nazywając Ligę ironicznie Ententą genewską, nie kryje pogardliwych uwag pod jej adresem.

Punkt ciężkości zainteresowań obraca się przy tym dookoła spodziewanej debaty nad art. 16 paktu Ligi.

„Nachtausgabe" kończy swe uwagi charakterystycznym zdaniem: „Dla po ważnej polityki europejskiej jest kwestią obojętną, zarówno to, co pisze prasa o przyszłości instytucji genewskiej, jak i to, co uchwalone będzie w Genewie w sprawie przyszłych losów Ligi"

Prasa włoska zachowuje całkowite milczenie na temat sesji Rady Ligi Narodów. Wiele uwagi poświęca natomiast stosunkowi Londynu i Paryża do spraw, którymi zająć się ma Rada Ligi.

NAJLEPSZYM PREZENTEM OKOLICZNOSCIOWYM JEST KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ NA POMOC ZIMOWĄ

Kto ma ściągać opłaty sądowe?

Sensacyjny proces urzędników magistrackich

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Katowic, że w Białej koło Bielska toczy się ciekawy proces przed sądem grodzkim. Mianowicie zasiada **na ławie oskarżonych** wiceburmistrz **Białej Stanisław Kuśnirz oraz dwaj urzędnicy z wydziału finansowego magistratu Lubin Freidenberg i Adam Młynek.**

Tło sprawy jest następujące: Prokurator **sądu okr.** w Wadowicach polecił magistratowi w Białej ściągnięcie **należności sądowej** od obywatela w **Białej. Magistrat** uważał, że sprawa ta do niego nie należy i skierował sprawę do starostwa. Starostwo znowu poleciło magistratowi wykonać nakaz prokuratora. Kiedy magistrat i wtedy nie wywiązał się ze swego zadania, prokurator wystąpił z oskarżeniem. Pierwsza rozprawa odbyła się w Białej w ub. sobotę, proces jednak odroczono dla powołania dalszych świadków. Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie przede wszystkim w sferach prawniczych, które uważają sprawę za mającą znaczenie zasadnicze i precendensowe.

Ogólny podatek obrotowy

Likwidacja podatku przemysłowego

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o podatku obrotowym. Projektowana ustawa zmierza do wprowadzenia w życie ogólnego podatku obrotowego i zlikwidowania podatku przemysłowego. Należy zauważyć, że preliminarz budżetowy na r. 1938/39 przewiduje w bież. roku wpływy ze świadectw przemysłowych w kwocie 24 milionów zł., wpływy z podatku od obrotu w kwocie 246 milionów zł., a ponadto 3.6 milionów zł. z tytułu dodatku do świadectw.

Projekt ten wkrótce zostanie wniesiony do Izb ustawodawczych.

Wolne posady w sądownictwie

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — l. r.). Ostatnio daje się odczuwać brak kandydatów na stanowiska w różnych instytucjach wobec ostatnich awansów, przesunięć, przejść na emeryturę itd. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło konkurs na 29 stanowisk sędziów grodzkich i okręgowych w różnych miastach Polski.

B. sekretarz generalny Klubu Demokratycznego

o swym wystąpieniu z partii

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — l. r.). B. sekretarz generalny Klubu Demokratycznego Wiącek ogłasza oświadczenie, w którym stwierdza, że pragnąc uniknąć na przyszłość w opinii publicznej jakiegokolwiek wiązania Klubu Demokratycznego z tymi poglądami, które ukazały się lub ukazać mogą na łamach „Kuriera Demokratycznego", zrezygnował ze stanowiska sekretarza generalnego i członka zarządu Klubu Demokratycznego.

Jak wiadomo, komunikat wydany przez Klub Demokratyczny w tej sprawie stwierdził, że p. Wiącek został z Klubu wykluczony.

Pogrzeb b. min. Czechowicza

Warszawa. 26. 1. (PAT). Dziś odbył się pogrzeb b. ministra skarbu ś. p. Gabriela Czechowicza, zmarłego w dn. 22. b. m.

Cichą Mszę żałobną odprawił w kościele Karola Boromeusza na Powązkach, ks. dr Nitecki. Trumna była przybrana kwiatami i wieńcami, wśród których zwracał uwagę olbrzymi wieniec z blado-czerwoną szarfą z napisem: „Ś. p. Gabrielowi Czechowiczowi — Minister Skarbu.

W oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu wzięli udział wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, w towarzystwie wyższych urzędników swego resortu, rodzina oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Trumny złożono do grobów rodzinnych na cmentarzu Powązkowskim.

EDEN W PARYŻU

Londyn. 26. 1. (PAT). Min. Eden opuścił dziś o godz. 14-ej Londyn, udając się do Genewy. Po drodze zatrzyma się Eden w Paryżu, gdzie przeprowadzi rozmowę z min. Delbosem.

KOBIETA I DOM

Zima w królestwie mody

(Od własnego korespondenta „Dziennika Polskiego")

Wiedeń, w styczniu

Wprawdzie śniegi zniknęły z ulic Wiednia, wprawdzie srebrna nitka rtęci wskazuje temperaturę powyżej zera, to jednak w salonach mody panuje jeszcze zimowy sezon. Bo karnawał w tym roku jest długi, a słońce i śniegi w Tyrolu nęcą mieszkańców dużego miasta, by z końcem lutego choć na 10 dni wyjechać do Ritzbühel lub St. Anton, gdzie zbiera się najelegantsze międzynarodowe towarzystwo i gdzie należy prezentować wspaniałe stroje narciarskie, futra i wieczorowe tualety.

Dlatego też w wielkich domach mody wszystko koncentruje się dookoła ekwipunku sportowego i sukien balowych. Z małego przeglądu po wiedeńskich salonach, zdołałam zauważyć, że tej zimy zobaczymy na tle pięknej okolicy i mas śniegu panie w bardzo szykownych i eleganckich kostiumach narciarskich. Fasony spodni są różne, a więc szerokie u dołu i długie lub tylko trzy-ćwierciowe, uwidaczniające kolorowe pończochy i kamasze, lub tak zwane „Hosenrock" wygodne w noszeniu, ale niepraktyczne dla niepewnych narciarek. Kurtki są przeważnie zrobione ze skóry irchowej w połączeniu z materiałem lub włóczką. Też chętnie noszone są na dłuższe wycieczki lub w razie opadów śnieżnych wiatrówki, zrobione w dwóch kolorach lub kamizelki flanelowe, barwne, w pasy lub małe kraty z długimi rękawami, dragonem i dużymi kieszeniami.

Kolory i zestawienia są różne, a więc popielate spodnie z kamizelką ciemno błękitną w czarną kratę z czerwonym szalem, pończochami i rękawiczkami. Też ładnie wyglądają granatowe spodnie z wiśniową irchową kurtką i jasno niebieską koszulką, do tego mała z wiśniowej irchy czapeczka z niebieskim monogramem, odsłaniająca kunsztowną fryzurę. Ciemno zielone spodnie cieszą się też wielkim powodzeniem w połączeniu z popielatą kurtką, zapiętą na trzy guziki, bez kołnierza, do tego czerwony szal, kamasze i duża skórzana torba, przewieszona przez ramię, a wypełniona prowiantami dla wygłodniałych turystek, lub kredką do ust, pudrem i różem dla pięknych pań.

Po południu pozostają panie w spodniach narciarskich, a zmieniają tylko bluzki, kurtki i czapeczki. A więc na miejsce flanelowych, ciepłych koszul lub włóczkowych pullowerów, wdziewa się lekkie bluzki wełniane, zamiast irchowych kurtek lub mokrych wiatrówek — krótkie kożuszki z białych baranków, zaopatrzone często kapuzą i podbite barwną materią, a czapki ustępują miejsca tyrolskim kapeluszom. Strój narciarski zdejmuje się ostatecznie o 8-mej, by ukazać się na kolacji, a potem w sali dancingowej w sukni wieczorowej.

R. E.

SAŁATA ZIMOWA

Pół kg. kartofli, 1 seler, 1 ogórek, 1 jabłko, 1 cebulę, 1 śledź, jedna szesnasta litra fasolki perłowej lub soczewicy, ćwierć kg. kiszonej kapusty. Zaprawa do sałaty z jaja — jednej ósmej litra kwasu ogórkowego. Do przybrania: ćwierć kg. rydzów, zieleninka, burak i szczypta pieprzu. Pokrajać ugotowane kartofle i seler w cienkie paski, zmieszać z ugotowaną fasolką, pokrajanym śledziem i ogórkiem, dodać usiekanej cebulki, polać zaprawą z jaja i kwasem ogórkowym, wymieszać dokładnie, wyrównać kopczyk, postawić przez godzinę do przemacerowania, przbrać posiekanym burakiem i kapustą.

DO BARSZCZU

podawać można paluszki posypywane parmezanem. Na ćwierć kg. mąki bierze się 10 deka masła, 1 jajo, 1 żółtko, 2 deka drożdży, mleko i sól. Do posypywania: 3 deka parmezanu. Do smarowania jajo. Z podanych wyżej dodatków zagnieść ciasto, dodając pół szklanki ciepłego mleka. Gdy urośnie ciasto, toczyć wałeczki, smarować jajkiem, obsypać parmezanem. Piec w gorącym piecu i podawać na stół w serwecie.

MACIEJ FREUDMAN

Rzeczy smutne

Nenufarowe romanse z batystu
kwilą pod takt mandolin
szalony mistyk
w rytmy przerabiał boleść.

Anastasia — anioł białoskrzydły
pióra białe w błocie moczył.
Wiedzcie: póty się noc nie rozwidni
póki się księżyc krwią z żył nie zbroczy.

* * *

Czerwono, czerwono, czerwono!
na parapecie zdarzeń — światło.
Czemu nie umiesz jak stos płonąć
a żarzysz się tak tanio i łatwo?

Lazurowa przepaść — w oczach.
Nic nie warte słowa — w ustach
Ty jesteś, którą się śni po nocach.
Ty jesteś, której imię: pustka.

* * *

Za mało gwiazd bym śpiewał
piękność twą straszną i łatwą:
kolibry malutkie na drzewach
śmiesznie na mą śmieszność patrzą.

Ty jesteś, którą nad wszystko.
Ty jesteś lazurowa
Tylko... czemu oczy masz tak nisko?
Księżyc załkał, splunął i twarz schował...



Najnowsze stroje do nart

Dom Kobiet
w nowym dogodnym lokalu

Czytelnikom jest już znana z zamieszczanych w naszym piśmie notatek, wysoce pożyteczna działalność Domu Kobiet we Lwowie stworzonego i prowadzonego od szeregu lat przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z okazji zmiany lokalu tej placówki, warto przypomnieć znaczenie jej w akcji społecznej.

W Domu Kobiet, za bardzo skromną opłatą 10 zł. miesięcznie, samotne kobiety niezamożne, studentki, krawczynie, szwaczki, pryw. nauczycielki znaleźć mogą nie tylko dach nad głową, ale zdrową fizycznie i moralnie, ciepłą atmosferę, niemal, że rodzinnego ogniska. Dzięki pełnej poświęcenia pracy i opiece stałej kierowniczki, jakoteż delegatki Zarządu Z. P. O. K. życie w Domu Kobiet zostało zorganizowane wzorowo. Wobec ograniczenia do minimum kosztów administracyjnych oraz pomocy władz miejskich i społeczeństwa, pensjonariuszki za niską opłatą 10 złotych otrzymują: mieszkanie, nadto śniadanie i kolacje za dopłatą po 15 gr. dziennie za każdy z tych posiłków, zaś pełne utrzymanie wraz z mieszkaniem 30 zł. miesięcznie.

Nadto po powrocie z zajęć poza domem, mogą się zbierać w miłe urządzonej świetlicy, oraz czytać, uczyć się i t. p. Zarząd dba również o potrzeby umysłowe swoich pensjonariuszek, dostarczając im książek do czytania, urządzając pogadanki i odczyty, dopuszczając je na zebrania i odczyty Z. P. O. K. Pewnym cieniem w tym jasnym obrazie życia Domu Kobiet, był do niedawna niezbyt odpowiedni lokal. Obecnie niedogodność ta została usunięta, gdyż dzięki życzliwemu stanowisku p. prez. Ostrowskiego i p. wiceprez. Irzyka, jakoteż referentów odnośnego działu w Zarządzie Miejskim, udało się Z. P. O. K. uzyskać dla Domu Kobiet znacznie odpowiedniejsze pomieszczenie w kamienicy przy ul. Ormiańskiej 23. Dom Kobiet zainstalował się już 15 b. m. w nowej siedzibie i w dogodniejszych warunkach, zapełnia się coraz bardziej pensjonariuszkami, korzystającymi chętnie z cichej przystani. W obecnej chwili jest jeszcze kilka miejsc wolnych, o które mogą ubiegać się niezamożne pracownice fizyczne i umysłowe, nie mające rodziny lub też przybywające na naukę lub kursa zawodowe.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Domu Kobiet przy ul. Ormiańskiej 23 oraz Sekretariat Z. P. O. K. pl. Akademicki 2, II p. od godziny 10—12.

Pielęgniarki społeczne

Polskie szkoły pielęgniarstwa stanęły odrazu na wysokim poziomie. Napłynął zaś do nich element ze szkół średnich przeważnie z maturami w takiej ilości, że siłą rzeczy wytworzyło się przyjmowanie maturzystek. Jednocześnie wysoka opłata i z drugiej strony poziom 2½ rocznego kursu, surowa praktyka i regulamin, wytworzyły ostrą selekcję. Zaczyna kurs na przykład 34 kandydatki, kończy 19 albo na 24 kończy 16.

Praktyka jest ciężka: dyżury nocne po 2 tygodnie bez przerwy, bez pomocy posługaczów czy posługaczek i to na salach ciężko chorych, gdzie trzeba tu oczy zamykać konającemu i wysunąć jego łóżko tak, by inni nie zauważyli, że zmarł, tam ratować wijącego się w ataku bólów, obok dać zastrzyk i t. p. To może wytrzymać tylko bardzo zdrowy organizm i fizycznie i nerwowo.

Wykwalifikowane pielęgniarki idą potem do szpitali i instytucyj społecznych: ośrodków zdrowia i poradni. Siedem godzin pracy dziennie w warunkach, narażających na „łapanie chorób" zarówno wskutek bezpośredniego zetknięcia z chorymi i fatalnego stanu higieny domów, jak — często i wskutek warunków pracy w samych poradniach, przebiegania przez zimne klatki schodowe i t. p.

Charakter pracy pielęgniarek wymaga, by społeczeństwo doceniało, czym jest wykwalifikowany i ideowy personel pomocniczy służby zdrowia.

Pielęgniarka całe życie spełniać musi swoje czynności na jednym stanowisku i przy jednej płacy. Nie można powiedzieć, by to było zachęcające. Jeśli więc mimo to idą na pielęgniarstwo maturzystki, jeśli płacą drogą szkołę przez 2½ lat i decydują się na trudną i niebezpieczną dla zdrowia drogę bez nadziei lepszej przyszłości, to trzeba im za to dać jakieś moralne zadośćuczynienie w formie uznania ich stanowiska w społeczeństwie.

Rozchodzące się ostatnio pogłoski o zmianie ustawy o pielęgniarstwie mówią o powrocie znów do innej kategorii pielęgniarek, tych ze szkołą powszechną. Należałoby wtedy wprowadzić jakieś oznaki odróżniające absolwentki wyższej kwalifikujących szkół pielęgniarskich od personelu z mniejszym wykształceniem, gdyż w przeciwnym wypadku jednakowe traktowanie przez opinię obu kategorii zniechęci całkowicie maturzystki do poświęcania się zawodowi pielęgniarskiemu.

Z. Z.

Z listów do Redakcji

Przyczyny małego rozpowszechnienia radia w Polsce

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi skierowane pod adresem Polskiego Radja:

Zastrzegam się z góry, że nie jestem fachowcem w dziedzinie radia, a głos zabieram tylko jako szczery miłośnik radia od wielu lat, szukający w muzyce radiowej w zaciszu domowym niejednokrotnie odpoczynku dla nerwów i strudzonej głowy. Pobudką do zabrania głosu w sprawie radia stała się dla mnie ostatnia dyskusja sejmowa, w której między innymi padły z ust przedstawicieli Rządu słowa, jakoby dużą przeszkodę w rozpowszechnieniu radia stanowiła wysoka cena lamp radiowych, które u nas w Polsce są trzykrotnie droższe, iż zagranicą.

Otóż mam poważne wątpliwości, czy jest to istotna przyczyna.

Przyjmując za fakt, iż różnica w cenie lamp w porównaniu z zagranicą jest rzeczywiście tak duża, śmiem twierdzić, że potanienie samych lamp nie spowoduje wydatnej obniżki, mogącej pociągnąć za sobą udostępnienie odbiorników lampowych szerszym masom.

Dowód bardzo prosty: średni odbiornik 3—4 lampowy, dość selektywny, kosztuje dziś 250—300 zł. W cenie tej na lampy przypada 50—60 zł. Jeżeli cena lamp obniży się do jednej trzeciej, to znaczy na 16 względnie 20 zł., wtedy cena odbiornika spadnie na 216—260 zł.

Przy takiej obniżce odbiornik polski pozostanie nadal bardzo drogim i trudno dostępnym, bo wszystko w nim drogie, nie tylko lampy.

O ile rozchodzi się o rozpowszechnienie odbiorników lampowych, przeszkoda — moim zdaniem — leży gdzie indziej, a mianowicie w tym, że Polskie Radio — jak dotąd — zbyt mało uwagi poświęca kwestii umożliwienia abonentom dobrego odbioru.

Przede wszystkim ciężkim błędem było budowanie szeregu stacyj nadawczych wprost na terenie wielkich miast, zamiast daleko za granicami miasta, jak to się dzieje w innych państwach.

Wreszcie utrapieniem posiadaczy odbiorników lampowych w miastach są wszelkie silniki elektryczne np. przy odkurzaczach, wentylatorach, maszynach warsztatowych, aparatach kinowych i t. p., które w czasie ruchu unie możliwiają w ogóle wszelki odbiór w dalekim promieniu dokoła. Przeciwdziała temu ustawodawstwo radiowe, istniejące w krajach zachodnich od szeregu lat, które zmusza posiadaczy wszelkich silników elektrycznych do zastosowania odpowiednich urządzeń, zapobiegających zakłóceniom radiowym. Na wprowadzeniu takiego ustawodawstwa u nas — Polskiemu Radiu dotąd nie zależy.

To są istotne przyczyny, dla których odbiorniki lampowe w Polsce, zwłaszcza w większych miastach, nie mogą znaleźć należytego rozpowszechnienia, bez względu na ich cenę.

Garść tych uwag, wyrażonych może niefachowo, podnoszę publicznie w nadziei, że w ten sposób zdołam pobudzić do głosu i krytyki kompetentniejszych, którzy dotąd z niezrozumiałym poddaniem się milczeli w tej piekącej sprawie.

R. L.

Nagroda literacka im. J. Szareckiego

W związku z przypadającym wkrótce terminem przyznawania dorocznej nagrody literackiej im. śp. Jerzego Szareckiego, Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, jako jury tej nagrody, zwraca się do autorów, którzy w myśl statutu nagrody mogą ubiegać się o rzeczoną nagrodę, z prośbą o nadsyłanie najpóźniej do dnia 30 marca rb. wykazu swoich prac drukowanych, możliwie z ich egzemplarzami, pod adresem Tow. L. i D. P. (Bracka 5).

Nagroda im. J. Szareckiego przeznaczona jest dla pisarzy polskich w wieku do lat 35-ciu za utwór literacki (poezje, nowele, powieści i utwory sceniczne), z pierwszeństwem dla utworów na tematy morskie. Nagroda wynosi 1.200 zł. (procenty od kapitału żelaznego) i w myśl intencji fundatora nie może być dzielona.

Zgodnie z wymaganiami statutu, od było się już pierwsze posiedzenie jury, ostatnie zaś rozstrzygające posiedzenie odbędzie się pomiędzy 15 a 21 kwietnia. Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi w dn. 23 kwietnia na posiedzeniu Zarządu T. L. i D. P., opublikowanie zaś 24 tegoż miesiąca, jako w dniu imienin śp. Jerzego Szareckiego.

Przegląd prasy

Przeciwko „Frontowi Morges"

W bardzo niefortunną obronę „Frontu Morges" wdał się p. Adam Romer, publicysta konserwatywny, pisujący w „Czasie" i w „Głosie Narodu". Ostatnio opublikował p. Romer w „Polityce", w piśmie młodych zachowawców, list broniący dość naiwnie masońskiej akcji „Morges'owców", szerzonej przez tygodnik „Zwrot" i przez katowicką „Polonię". W odpowiedzi na wywody p. Romera redakcja „Polityki" poddała ostrej krytyce działalność tzw. „Frontu Morges" i jego metodę zasłaniania się autorytetem Ignacego Paderewskiego:

Nie można oprzeć się wrażeniu że autorytet ten stanowi dla „sympatyków idei Morges" sztandar dookoła którego grupują się zwolennicy tej a nie innej konsolidacji. Otóż uważamy za nader pożyteczną, ze ścisłością której staramy się zawsze hołdować, rozwiać pewną iluzję: Paderewski nie jest i nie będzie dostatecznym autorytetem dla jakiejkolwiek konsolidacji jakichkolwiek elementów naprawdę narodowych.

Pan Ignacy Paderewski były premier i wielki artysta ma swoją kartę w historii Polskiej. Nie jest kartą niezapisaną. Wiemy czym był, i wiemy przeto, czym być może. Po za ofiarnym patriotyzmem, wielką hojnością na cele patriotyczne, po za wspaniałym darem wymowy, Paderewski absolutnie nigdy żadnego talentu politycznego nie wykazał, ani wtedy kiedy był u władzy, ani po tym.

Ale, żeby być tak sztandarowym nazwiskiem, tak wysokim autorytetem, być może, nie potrzeba talentu politycznego ani organizacyjnego. Ostatecznie robotę mogą za niego robić inni. On ma tylko firmować. Ale, i tu dalej z nieubłaganą ścisłością wejść musimy w analizę czynników, które musi mieć koniecznie człowiek — sztandar, człowiek autorytet. Czynnikami tymi są: pewność, że człowiek-sztandar jest bezwzględnie uczciwy i pewność, że nie stoi na usługach żadnej organizacji międzynarodowej.

Pierwszą pewność mamy. Drugiej nie.

Panowie grupujący się koło Tygodnika „Zwrot" i dziennika „Polonia", będących czołowymi pismami, z łamów których szerzona jest ideologia Front Morges, grupują szereg ludzi, którzy są wymieniani jako masoni polscy. Co dalej, Tygodnik „Zwrot" nie opuszcza żadnej okazji by rozpraszać niechęć do masonów.

ZE SPORTU

PIŁKARZE POGONI WYCHODZĄ JUŻ NA BOISKO

Wobec fali ciepła, jaka ostatnio zapanowała we Lwowie, jak i wobec konieczności przeprowadzenia intensywnej zaprawy przed zamierzonym tournee Pogoni do Palestyny i Egiptu — ligowa jedynastka tego klubu w czwartek 27 b. m. rozpoczyna trening na boisku.

PRZYJAZD TRENERA PIŁKARSKIEGO

Zaangażowany przez Zarząd Pogoni trener piłkarski p. Hamacek Otto, zapowiedział swój przyjazd z Wiednia 1 lutego b. r. Trener natychmiast zajmie się szkoleniem piłkarzy.

PIĘŚCIARZE POGONI WALCZĄ W ŻURAWICY

Reprezentacyjny zespół bokserów Pogoni wyjeżdża na dzień 2 lutego b. r. do Żurawicy, gdzie zmierzy się z drużyną tamt. Pancernych.

KLUZ WRACA DO RESOVII

Zarząd Pogoni na wniosek kierownictwa sekcji piłki nożnej udzielił zwolnienia p. Mieczysławowi Kluzowi, który przeniósł się na stałe do rodzinnego Rzeszowa i wstąpi w szeregi macierzystej Resovii.

WSTĘPUJCIE W SZEREGI POGONI

Sekretariat L. K. S. Pogoń, mieści się nadal przy ul. Piekarskiej 1 b i przyjmuje wpisy nowych członków codziennie w godzinach od 18-tej do 20-tej. Nowo-wstępująca młodzież, zwolniona jest od opłaty wpisowego, wkładka miesięczna wynosi 25 groszy, przy czym na wniosek danej sekcji, Zarząd klubu zwalnia od opłaty wkładek zasługujących na to. Starsi opłacają wpisowe zł. 1 i wkładkę miesięczną 1 zł. Członkowie Pogoni mogą uczestniczyć w 14-tu sekcjach sportowych, ponad to korzystają z szeregu ulg w czasie imprez urządzanych przez klub.

RAID NARCIARSKI W GORGANY

Sekcja Narciarska P. T. T. Oddział we Lwowie, urządza w dniach od 1-go do 7-go lutego b. r. raid narciarski ze Sławska na Ruszczynę pod Sywulą z jednodniowym pobytem w schronisku na Ruszczynie. Koszt raidu bardzo niski.

Zgłoszenia i informacje w biurze P. T. T. Lwów, ul. Akademicka 23, w godzinach 11 do 13 i 17 do 19 do dnia 26-go stycznia b. r.

ZAWODY NARCIARSKIE O II PUCHAR CZARNOHORSKI I NAGRODĘ PRZECHODNIĄ WOJEWODY GEN. PASŁAWSKIEGO

Sekcja Narciarska P. T. T. w Stanisławowie, urządza w Worochcie w dniach 19 do 20 lutego b. r. na zakończenie marszu Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów zawody narciarskie o II puchar czarnohorski ufundowany przez Zarząd Główny P. T. T. w Krakowie oraz o nagrodę przechodnią wojewody stanisławowskiego gen. Stefana Pasławskiego. W skład komitetu honorowego wspomnianych zawodów wchodzą: Min. Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki, min. komun. Ulrich, wicemin. inż. Bobkowski, wojew. gen. Pasławski, gen. Karaszewicz-Tokarzewski, dyr. P. K. P. Grossner, prof. Goetel, wicewoj. dr Seydlitz, gen. Zarzycki i in.

A. M. 4

LWÓW PRZED TRZYSTU LATY

(Ciąg dalszy).

Zubrzycki w swej „Kronice" pomija te rozruchy milczeniem a ks. Józefowicz po słowach, pełnych silnego akcentu, w których zajął się przedstawieniem ich tła, pisze: „...ale żydzi także siłę siłą odparli, a nawet pojmali kilku z katolików i trzech uczniów, których na drugi dzień po przedstawieniu ich w izbie radnej do sądu karnego odesłali. Lecz nie dość na tem, niewierni żydzi uskarżali się jeszcze, że im tej nocy wiele szkody zrządzono, jednak nie wiedzieć, czy fałszywie czy słusznie. Tak to długo drażniona cierpliwość chrześcian oburzyła sie nakoniec"...

Ale sięgnijmy do protokołów Sądu ławniczego, gdzie ta sprawa występuje pod tytułem: „Iudaei Leopolienses — studiosi inculpati". Przed sądem jawili się tedy oblicznie „infidelis" Zelik, syndyk żydowski i Szmoyło (Szmul), senior ludności żydowskiej w imieniu Borucha Koczały, Maiera Namietnika i Jochela Hachalowicza jako „actores" procesu z oskarżeniem, zwróconym przeciw Janowi Januszkiewiczowi, Kazimierzowi Komorowskiemu, Wawrzyńcowi Trzaskowskiemu i Samuelowi Ziemborowskiemu, studentom oraz przeciw Maciejowi Jakubowiczowi, szewczykowi i Wojciechowi Leśnickiemu, garncarzykowi.

Przedstawiciele ludności żydowskiej po wniesieniu oskarżenia, ujętego w sposób jak najbardziej lakoniczny, wystąpili z prośbą o przydzielenie im rzecznika prawnego. Ze strony sądu otrzymali go w osobie Stanisława Marszewskiego, który w imieniu swych klientów wystąpił z wnioskiem, by sąd odroczył rozprawę na jeden dzień, aby rzecznik mógł się zapoznać z materiałem dowodowym tej sprawy kryminalnej.

Zaprotestowali przeciw temu odroczeniu rozprawy powyżej wymienieni studenci szkoły metropolitalnej którzy zjawili się na rozprawie w towarzystwie rektora szkoły, Piotra Maruszczyńskiego, doktora filozofii i sztuk wyzwolonych. Rektor w obronie aresztowanych studentów już przedtem zgłosił się w starostwie grodzkim z protestem przeciw ich więzieniu i obecnie na sali sądowej zaprotestował przeciw temu, aby niewinni i poranieni studenci byli więzieni a to tym bardziej, że jako młodzież szlachecka posiadają swe szlacheckie prawo i swój własny sąd starościński, zatem własne forum sądowe.

W imieniu dwu innych oskarżonych, Macieja Jakubowicza i Wojciecha Leśnickiego wystąpił obrońca Wojciech Sionczowski, wskazując, że oskarżyciele żydowscy nie zdołali nawet wyszczególnić swych zarzutów, wobec czego obaj oskarżeni powinni być bezwłocznie wypuszczeni na wolność, dlatego też w tym kierunku przedstawił odpowiedni wniosek. Sąd po przyto czeniu motywów zatrzymał wszystkich oskarżonych w więzieniu i odroczył rozprawę do dnia następnego.

Na drugiej rozprawie grono oskarżycieli znacznie powiększyło się. Obok wymienionych powyżej jawili się dalej: Jenta Abrahamowa z córkami i zięciem, Jenta wdowa, Moszko Nachmanowicz, Lewko Izakowicz, Nachim Kozak, Szepuszon Kielmanowicz, Moszko Dubow, Abrahamowa wdowa, Markus Dubow, Jakub, tkacz i Abraham, tkacz, mieszkańcy przedmieścia krakowskiego.

Zastępca wymienionych, Stanisław Marszewski wystąpił ze szczegółowym oskarżeniem, wskazując na to, że pokój publiczny został zamącony, żydowscy mieszczanie ograbieni i poranieni, ich domy o godzinie pierwszej po północy przez oskarżonych napadnięte, drzwi powyłamywane. Studenci — wywodził w dalszym ciągu Marszewski — złączywszy się w kompanję na Żydów, zamieszkałych na krakowskim przedmieściu, pace publica asekurowanych i ubezpieczonych, w domach wlasnych nic a nic adversi nie spodziewających się, — napadli, domy pobujali, dźwierze powysiekali, okna, piece, ławy i stoły powyrębali, porozbijali, pieniądze, złoto, miedź, cynę, szaty i chusty i cokolwiek znaleść mogli, jedno sami, drugie coadiutores et complices zabrali, domów samych 21 pobuzyli, oprócz innych wielu, w których dźwierze albo okna wysiekli.

(C. d. n.)

...program radjowy.

CZWARTEK, DNIA 27 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Symfonia klasyczna — poranek muzyczny dla liceów. — 11.40 Śpiewa M. Anderson. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. 13.45 Lw. Kom. lwowskiej Izby Rolniczej. 13.50 Ludwik van Beethoven — płyty. — 14.15 Lw. Pieśni i arie w wyk. A. Lefkowicza. — 14.35 Lw. Muzyka rozrywkowa. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Odcinek gawędy regionalnej. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — aud. prof. Br. Rutkowski. — 16.15 Muzyka taneczna polskich kompozytorów w wykon. Ork. Symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 „Książka i wiedza“ — odczyt wygł. J. Kuczawa. — 17.15 Recital fortepianowy. — 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. „Dyżur“ — pogad. K. Hojnackiej. — 18.20 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem“: „Karnawał w świetlicy“ — obrazek w wykon. ucz. szkoły żeńskiej im. św. Anny pod kier. P. O. Grząskiej, oraz ork. XI gimn. męskiego. — 18.40 Lw. „Rozmowa ze słuchaczami“ — red. T. Fabiański. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na dzień następny. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Finał“ — słuch. St. Okołów-Podhorskiej. — 19.30 Boże Narodzenie w Słowacji — aud. w opr. R. Zatko — w wyk. Nauczycieli i akademików słowackich. — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Lw. „Cieszmy się życiem“ — konc. rozrywkowy w wyk. ork. T. Seredyńskiego, B. Mierzejewski — piosenki, I. Lipczyńska i M. Altenberg — dwa fortepiany — na wsz. Rozgł. Pol. — 20.45 Dziennik wieczorny i Pogad. aktualna. — 21.45 „Z mojego warsztatu“ — szkic lit. M. Rusinka. — 22.00 Twórczość K. Szymanowskiego. — 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Komun. meteor. 23.00 Lw. „Z albumu speakera“.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

18.30 Lille. Kwadrans polski.
19.30 M. Ostrawa. „Dr. Jan Faust“ — Reutera.
20.05 Ryga. Konc. symf.
21.00 Rzym. „Traviata“ — Verdiego.
21.30 Wieża Eiffla. „Słońce Meksyku“ — operetka Yvaina.
22.25 Lipsk. Konc. Chopinowski w wyk. prof. St. Szpinalskiego.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Płatność podatków w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

1) do dn. 5 lutego — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 stycznia 1938 r.; do 20 lutego — tenże podatek, pobrany w czasie od 1. do 15. lutego 1938 r.;

2) do dn. 7. lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1938 r.;

3) do dn. 15 lutego — IV. rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937 przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

4) do dn. 15. lutego — zaliczka kwartalna (za IV. kwartał 1937 r.) na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1936 — przez przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

5) do dnia 25. lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w styczniu 1938 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii oraz przemysłowe I—V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

6) do dnia 1. marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938, przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lutym 1938 r.

Sytuacja przemysłu naftowego w grudniu r. ub.

Produkcja ropy w grudniu r. ub. wyniosła, według tymczasowych danych 4.286,0 cystern wobec 4.175,2 cystern w listopadzie r. ub. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w grudniu 138,2 cystern wobec 139,2 cystern w listopadzie r. ub.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 3.891,7 cystern wobec 3.979,4 w listopadzie r. ub. Wyprodukowano razem w grudniu r. ub. 3.543,6 cystern produktów naftowych (bez gazoliny, której produkcja wyniosła 360 cystern) wobec 3.628,1 cystern w listopadzie r. ub. Wyprodukowano m. in. (cystern): benzyny 695,6, nafty 1.151,8, olejów gazowych i opałowych 898,0, olejów smarowych 291,2 i parafiny 197,3. Zbyt w kraju wyniósł łącznie 3.658,0 cystern wobec 3.873,0 w listopadzie r. ub., a w tym (cystern): benzyny 614,3, nafty 1.828,1, olejów gazowych i opałowych 657,4, olejów smarowych 314,9 i parafiny 81,9. Eksport wyniósł łącznie 703,3 cystern wobec 746,3 w listopadzie r. ub., a w tym (cystern): benzyny 317,0, nafty 11,8, olejów gazowych i opałowych 238,8, olejów smarowych 30,6 i parafiny 88,1.

Zapasy produktów naftowych w końcu grudnia r. ub. wynosiły łącznie 13.931,0 wobec 14.591,4 cystern w listopadzie r. ub. Zapasy ropy wynosiły w końcu grudnia r. ub. 2.403,2 cystern.

Czynnych było 25 zakładów rafineryjnych, które zatrudniały 3.166 robotników.

Dochód społeczny w Rzeszy wzrasta

Pismo „Wirtschaft und Statistik“ ogłasza dane o niemieckim dochodzie społecznym za 1936 r. W roku tym globalny dochód społeczny Niemiec wyniósł 63,1 mild. RM, podczas gdy w 1935 r. wynosił 58,4 mild. RM. Według przypuszczeń w r. 1937 globalny dochód społeczny Rzeszy wzrośnie o 4—6 mild. RM. Interesujące jest, że w 1936 r., mimo podwyższenia ogólnej sumy brutto dochodu społecznego nastąpił dalszy spadek dochodu z rent. W roku tym dochód z pracy i przedsiębiorstw wyniósł 53,8 mild. RM, dochód zaś z rent 10,9 mild. RM, podczas gdy w 1935 r. odpowiednie liczby wynosiły: 49,5 i 11,0 mild. RM.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.58 — 88.85, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 pół, floreny holenderskie 294.82 — 293.10, franki francuskie — 17.40 — 16.90, franki szwajcarskie 122.20 — 121.40, funty angielskie 26.45 — 26.29, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 118.09 — 117.25, korony norweskie 132.88 — 131.90, korony szwedzkie 136.23 — 135.25, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie — 11.70 — 11.25, marki niemieckie 112.00 — 108.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 119.00 — 115.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.75 — 65.25 — ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 82.00 — serie 90.00, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 82.50 — serie 91.00, 5 proc. poż. konwersyjna 68.75.

5 proc. poż. kolejowa 65.88 — 66.00, — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.00 — 42.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.13.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 115.50, Zachodni 35.00, Cukier 37.00, Węgiel 32.25 — 32.50 — 31.75, Starachowice 39.25 — 38.25 — 38.75, Żyrardów 71.00 — 71.50 — 70.00, Lombard 103.00.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.10 — 89.28 — 88.92, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80. Amsterdam 294.10 — 294.82 — 293.38, Kopenhaga 117.80 — 118.09 — 117.51, Londyn 26.38 — 26.45 — 26.31, N. Jork czeki 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, Oslo 132.88 — 132.22, Paryż 17.20 — 17.40 — 17.00, Praga 18.51 — 18.56 — 18.46, Sztokholm 135.90 — 136.23 — 135.57, Zurych 121.90 — 122.20 — 121.60, Wiedeń 99.20 — 99.80, Mediolan — 27.84 — 27.64, Helsinki 11.67 — 11.70 — 11.64, Montreal 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.45 — 26.31.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica obrót 502 ton, tendencja spokojna. Żyto obrót 705 ton, tendencja spokojna. Jęczmień obrót 362 ton, tendencja spokojna. Owies obrót 76 ton, tendencja spokojna.

Ogólny obrót 2.872 ton.

Ceny loco wagon Lwów:

Łubin zł. 15.50 — 16.00, rzepak ozimy 56.00 — 56.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w akcjach „Oikos“ po kursie zł. 53, w akcjach „Chodorów“ po kursie zł. 100.

Tendencja ożywiona.

W obrotach pozagiełdowych 4 i pół proc. Pożyczka wewnętrzna zł. 65.50.

MADELON LULOFS 76

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Ruki nastawił uszu. Chwytał inne dźwięki, dochodzące z zewnątrz: śmiechy, okrzyki, gadanie, tony gamelanu...

Jakiś człowiek odmawiał pacierze głośno, jednostajnie..., śpiewnym, jękliwym głosem...

Wirio usnęła natychmiast i chrapała teraz z szeroko otwartymi ustami.

Ruki nie mógł zasnąć.

Był to dzień wypłaty. Wolne kobiety stały tam na placu, ze swymi słodyczami. Obok przechodziło dużo ludzi, roześmianych i rozgadanych.

Niektórzy powdziewali swe najlepsze ubrania.

Raz przynajmniej, — pomyślał Ruki, — pójdzie i on się zabawić. Przez tyle lat znał tylko pracę. Podczas dni roboczych na plantacji kauczuku i na placu barakowym, a w wolne dni dla Wirio. Rąbał drwa, nosił wodę, skrobał orzechy kokosowe, sporządzał różne przybory ze starych puszek od konserw i łupin kokosowych.

Dziś, choć raz chciał być wolnym.. Pojutrze odchodzi... Był to ostatni dzień wypłaty...

Wstał pocichu i wdział nowe spodnie i kabat. Dokoła głowy okręcił nową chustę. Czynił to wszystko powoli, z namysłem, jakby gotował się na wielką uroczystość. Potem wyszukał w kieszeni kabata kilka drobnych monet srebrnych. Kupi sobie nieco słodyczy, — pomyślał.

Przeszedł przez plac barakowy i zmieszał się z tłumem:

Byłże to ten sam plac, który tak często widywał wieczorami, po dniach wypłat? Wydawał mu się dziś innym, jakimś nowym i nieznanym.. Minął maty malajskich kramarzy, przeszedł koło kopcących czerwonych lampek, koło straganów wolnych kobiet. Kupił owoców, serków pigwowych i syropu... Ten syrop przypomniał mu Batawijczyka, który wywabił go z jego kampongu. Co powiedzieliby Sirin i Karimun, gdyby im pokazał swoje skarby? Gdyby poszedł na targ i wrócił z drugim bawołem...

A Nenne... Idąc śnił ów sen, który górował nad wszystkimi jego myślami.

Zatrzymał się koło budy, gdzie grano w kości. Słyszał, jak krążek — padał na miskę.

— Waaa... klabang!...

Głośne śmiechy... Znów szmer wirującego krążka i głęboka, pełna oczekiwania cisza..

Ruki stanął i przypatrywał się grze.

Ileż to razy dawnymi czasy siadywał tu, na ziemi! Potem, od czasu, jak przyszła Wirio, już nigdy...

Z uśmiechem śledził przebieg gry. Widział, jak stawiali, wygrywali albo przegrywali...

Oto gruba mata, na której polach widniały prymitywnie narysowane czarną i czerwoną farbą postaci zwierząt. Nie mógł od nich oderwać wzroku...

Żaba...

Ruki pochylił się, rzucił centa na żabę. Puszczony w ruch krążek wirował i wirował, wreszcie przewrócił się i stanął... podniesiono miseczkę...

— Ular... wąż!...

Znów pochylił się Ruki. Położył centa na skrzyżowaniu się pól. Zamarły w bezruchu, słuchał szmeru wirującego krążka.

Myślał niepewnie, że ma jeszcze przy sobie dziewięć centów. Będzie nimi grał. Jeszcze raz w życiu zagra... Pojutrze i tak już odjeżdża. Jeżeli przegra dziewięć centów, pójdzie spać...

Przegrał...

Stał jeszcze przez chwilę, patrząc.

— Nie grasz już, pa Ruki? — pytano.

Nie odrazu odpowiedział.

— Jadę pojutrze do domu — rzekł po chwili. Ale nikt go już nie słuchał. Krążek przestał wirować i leżał teraz na miseczce. Znów żaba.

Powoli wrócił Ruki do swojej komórki i stanął przed bale-bale. Wirio spała twardo. Nawet nie słyszała, gdy wszedł.

Lampka kopciła. Przykręcił ją nieco, czyniąc to zupełnie bezwiednie, bo przecież lampka kopciła co nocy.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

27 stycznia	Czwartek
	Jana Złotoustego
	Jutro: Karola
	Wschód słońca 7·26
	Zachód „ 16·13

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla" — abonament 11 — dla młodzieży niedozwolone.

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla" — abonament 11 — dla młodzieży niedozwolone.

Sobota, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla" — abonament 11 — dla młodzieży niedozwolone.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart" — premiera.

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart" — abonament 12.

Sobota, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart" — abonament 12.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni alarm" — film szpiegowski.
ATLANTIC: „Towarzysze broni" (La grande illusion).
CASINO: „Królowa Przedmieścia".
CHIMERA: „Włóczęgi północy".
EUROPA: „24 godziny miłości".
GLORIA: „Noc przed bitwą" oraz „Niesamowity dom".
GRAŻYNA: „Marta Eggerth w filmie „Narzeczona z Wiednia" oraz dodatki.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Pieśniarz Wiednia" oraz „Orzeł leci do Chin".
MUZA: „Król i chórzystka".
PALACE: „Zatańczymy" — Fred Astaire i Ginger Rogers.
PAX: „Nie zapomnij o mnie" ze śpiewakiem Benjamino Gigli.
RAJ: „Sonata Kreutzerowska" z Lil Dagover.
RIALTO: „Małżeństwo z miłości".
STYLOWY: „Hrabina Wladinow" i rewia.
ŚWIT: 1. „Zapomniane twarze", 2. „Biały Tarzan".
TON: 1. „Darmozjad", II. „Mistrzowie glupoty".
UCIECHA: „Łódź podwodna nr. 9" i rewia

FOTOPLASTIKON, — pl. Mariacki 5. „BARCELONA".

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— TEATR WIELKI dziś i jutro wiecz. daje powtórzenia niezwykle interesującej nowości repertuaru komedii „Staroświecka idylla" z p. Zmijewską, znakomitą odtwórczynią głównej postaci utworu, w dalszej obsadzie: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Borowski, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Nawrocki, Nieprzewski, w reżyserskim oprac. H. Szletyńskiego. Ważny abonament 11. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego we Lwowie.

— DZIŚ PREMIERA „DOMEK Z KART" W T. ROZMAITOŚCI. Urocza komedia muzyczna „Domek z kart", ukaże się na scenie Teatru R. dziś 27 b. m. Obsadę ról głównych stanowią: Karin Tiche, i B Mierzejewski. — Starania dekoratora, kierownika muzycznego i inscenizatora poszły w tym kierunku, by dać barwne, pełne wdzięku i humoru widowisko karnawałowe. Oprócz wyżej wymienionych występują: Chaniecka, Draczewska, Czajkowska, Baryka, Szalawski, Zintel i inni. Na scenie lwowskiej komedia „Domek z kart" otrzyma inscenizację i reż. J. Warneckiego, oprawę dekoracyjno-kostiumową M. Różańskiego, oprac. muzyczne J. Munda. Balet układu K. Adamczewskiego.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SISSY" I „ROZRACHUNEK". W niedzielę na przedstawieniach popołudn., po cenach zniżonych, dane będą po raz ostatni: w T. Wielkim operetka „Sissy", w T. Rozmaitości współczesna sztuka „Rozrachunek".

— „JANEK I FRANEK". W T. Wielkim 2 lutego o 12-tej, po cenach niskich od gr. 25 do zł. 1.70, zostanie odegrana zabawna bajka dla dzieci „Janek i Franek" z D. Hornung i B. Michna w roli rozkosznych dwóch urwisów Janka i Franka, w dalszej obsadzie z udziałem dziecięcego baletu szkoły baletowej Ciesielskiej-Goreckiej.

— WIECZÓR KORABIOWSKIEGO — „RADCA STROŃĆ ŻEGNA LWÓW", odbędzie się w T. Rozmaitości 1 lutego.

— ZAGRANICZNY ARTYSTĄ GRA Dziś o 17.15 usłyszymy utwory, wykonane na dwuklawiaturowym fortepianie. Wykonawcą koncertu będzie artysta węgierski Georg Sandor.

— UTWORY SZYMANOWSKIEGO. — Trzecia audycja z cyklu „Twórczość K. Szymanowskiego", organizowana przez P. R. wespół z T-wem Muzyki Współczesnej, odbędzie się w sali Warszawskiego Kons. Muz. dziś o 22. Koncert transmitowany będzie przez rozgł. polskie. Wyk. tych dzieł powierzono pianistce Róży Etkin-Moszkowskiej i skrzypaczce E. Umińskiej.

Morderca warszawskiego szofera aresztowany we Lwowie

(Dalszy ciąg ze strony 2-giej.)

(a) Donieśliśmy już pokrótce w dniu wczorajszym o aresztowaniu Wł. Skwierowskiego, mordercy warszawskiego szofera Jana Szlendaka na gościńcu podstołecznym. Sensacyjną wiadomość o przytrzymaniu mordercy podaliśmy bezpośrednio po ujęciu zbrodniarza przez wywiadowców Wydziału śledczego oraz dzielnicowego Komisariatu X. P. P.

Współpraca radia w ujęciu mordercy.

Ohydny mord, dokonany na szoferze w czasie jazdy autodorożką przez nieznanego zrazu sprawcę od kilkunastu dni zaprzątał opinię publiczną którą w komunikatach policyjnych i radiowych informowano o szczegółach zbrodni.

Szczegóły zbrodni są już znane. Sprawca wynajął autodorożkę Jana Szlendaka do wyjazdu w kierunku Grudziądza i gdy znajdował się poza Warszawą, kilku strzałami rewolwerowymi pozbawił szofera Szlendaka życia, a następnie zwłoki pochował w Młocinach, gdzie je w dniu 21. bm. odgrzebały dzieci.

Morderca z Lublina uchodzi do Lwowa.

W Lublinie, morderca porzucił samochód i przybył pociągiem w niedzielę do Lwowa, gdzie zajechał do hotelu „Splendid" przy ul. Rzeźnickiej.

Miał przy sobie zaledwie kilkadziesiąt złotych. Postanowił przeto przyjść w posiadanie drogiego aparatu radiowego, otrzymanego na weksle, spieniężyć go i dalej uciekać w kierunku Stanisławowa i zdaje się granicy rumuńskiej.

W hotelu nie czuł się bezpiecznym. W zacieraniu śladów za sobą okazał się człowiekiem zupełnie nieudolnym. Jak okaże się, pozostawił ich wiele poza sobą. W hotelu złożył kartę meldunkową na swe nazwisko...

Hotelowe mieszkanie zmienia na prywatne.

W „Gazecie Mieszkaniowej" znalazł wolne mieszkanie u N. Babadowej przy ul. bocznej Brajerowskiej l. 6, gdzie wynajął umeblowany, piękny pokój za kwotę 60 zł. miesięcznie. Właścicielce mieszkania przedstawił się jako „podkomisarz policji".

Zbrodniarz „kupuje" aparat radiowy w śródmieściu.

We wtorek zaszedł Skwierowski do sklepu „Radio-Phillips" przy pl. Mariackim 7, gdzie wybrał aparat w cenie 638 zł. Przedstawił się jako Władysław Skwierowski, podkomisarz P. P. i przy tej sposobności podał swój bilet. W myśl umowy miał zapłacić 70 zł. w jakichś akcjach, resztę w ratach miesięcznych po 40 zł.

Monter przeniósł aparat do mieszkania przy ul. Brajerowskiej i zażądał numeru legitymacji „komisarza".

— „A! legitymację? — zapomniałem ją w biurze!" — „Może wystarczy dowód osobisty?"

To mówiąc podał dowód osobisty opiewający na „Władysława Skwierowskiego, telegrafistę"...

W monterze wzbudziło się w tej chwili podejrzenie. Momentalnie więc nieznacznie zepsuł aparat i oświadczył nabywcy, że zabierze go do pracowni, naprawi i wieczorem przyniesie.

Zbrodniarz szybko wyprowadza się

Zachowanie się montera wzbudziło pewne podejrzenia u Skwierowskiego, który wyprowadził się do hotelu „Podolskiego" u wylotu Alei Marszałka Focha, rozmyślił się jednak i złożył walizy w owocarni Berty Körber przy ul. Działyńskich 14.

W ostatniej chwili przypomniał sobie, że w hotelu „Splendid" zapomniał eleganckie, safianowe pantofle i wyjechał po nie do hotelu, gdzie wpadł w pułapkę.

Policja rozpoczyna pościg...

Tymczasem właściciel sklepu „Phillips-Radio" opowiedział o sprawie dyżurnemu, st. przodownikowi, a gdy temu sprawa wydała się podejrzaną, przedstawił ją kierownikowi Kom. X., kom. Świtalskiemu.

Kierownik Komisariatu momentalnie zorientował się w sytuacji, znając nazwisko Skwierowskiego z listów gończych i wezwań radiowych. Gdy rysopis zgadzał się bezzwłocznie telefonicznie zaalarmował Wydział śledczy, którego kierownik, kom. Jania z miejsca wprowadził w ruch cały aparat śledczy. Zaalarmowano Komisariaty na dworcach kolejowych, a równocześnie ruszyły w miasto gęste patrole wywiadowców policyjnych, mundurowych nie wysyłano, aby nie spłoszyć ewentualnie przestępcy.

W międzyczasie ustalono, że Skwierowski mieszkał w hotelu „Splendid", do którego udali się dwaj wywiadowcy Wydziału śledczego, Barski i Głuszek, oraz dzielnicowy Kom. X., st. post. Wisz. Wymienieni funkcjonariusze zatrzymali się w hotelu, gdzie około godz. 8-mej wieczorem zgłosił się tragarz, wysłany przez Skwierowskiego po odbiór pantofli. Skwierowski spacerował po ul. Rzeźnickiej, a na widok wypadającego z hotelu posterunkowego i cywilnych, począł szybko oddalać się w kierunku ul. św. Stanisława. Tu dopadli go trzej wymienieni funkcjonariusze policyjni i przytrzymali. Skwierowski nie stawiał oporu, był blady i przestraszony.

Zbrodniarz przyznaje się do winy...

Skwierowski przyznał się do winy i złożył wyczerpujące zeznania. Był dwukrotnie karany: raz w Gdańsku za kradzież motocykla 8-miesięcznym więzieniem i po raz drugi w Wejherowie również za kradzież motocykla rocznym więzieniem. Uczęszczał czas jakiś do seminarium naucz. i służył w wojsku. W jednej z waliz znaleziono dwa listy. Jeden adresowany do brata w Kielcach, aby załączony list zawiózł natychmiast do Chojnic i tam wrzucił go do skrzynki poczt. W liście tym Skwierowski jako Szlendak zawiadamia właściciela taksówki, że sprzedał wóz i wyjeżdża do Brazylii, w drugim liście, adresowanym do biura pośrednictwa małżeństw „Głos serca" w Stanisławowie, występuje Skwierowski jako wysoki urzędnik i prosi o wyszukanie panny z dużym posagiem. Miał w Stanisławowie zjawić się w dniu 30. stycznia.

W dniu wczorajszym zbrodniarz odstawiony został do dyspozycji Wydziału śledczego w Warszawie.

Podnieść należy z pełnym uznaniem sprawne nadzwyczaj funkcjonowanie aparatu policyjnego lwowskiego, a przede wszystkim szybką orientację w sprawie, kom. Świtalskiego, który momentalnie zorientował się w sytuacji, oraz kom. Jani i kom. Sengera, którzy na podstawie dochodzeń, przedsięwziętych przez kom. Świtalskiego, doprowadzili przez wytrawnych wywiadowców do przytrzymania zbrodniarza.

Wielokrotnie karany zbrodniarz

płacze na sali sądowej

Stare zasady kryminalistyki okazują się niekiedy nieprawdą. N. p. niejaki Michał Korsak, zawodowy złodziej, mający za sobą już sporo, bo aż 8 wyroków, pozostających w związku z jego profesją, no i mający poważne zaległości w odbywaniu już orzeczonych kar, zapragnął porzucić swój dotychczasowy zawód i awansować w hierarchii przestępców; przeszedł o jeden stopień wyżej. Stał się rabusiem! Zadebiutował bezwłocznie. 3. sierpnia ub. r. na odcinku szosy Dawidów—Szołomyja w towarzystwie dwóch kompanów, nieujawnionych zresztą po dziś dzień, napadł na jadących furmanką Wład. Kostyrkę i Seliga Rocka, którym pod groźbą użycia broni zrabował łącznie 25 zł. Pecha miał jednak na samym początku swej kariery! Wł. Kostyrka, któremu kryminalne towarzystwo nie było obce, jako że sam był pensionariuszem bóbreckiego kryminału, poznał w rabusiu Korsaka. Nie omieszkał też, mimo zadzierżgniętej w ciupie nitki sympatii, donieść o wszystkim policji. Cenił sobie bardziej 9 zł., niż przyjaźń, w niezbyt zresztą miłej formie się objawiającą.

Wczoraj Korsak stanął przed Sądem Okręgowym z udziałem przysięgłych osk. o zbrodnię z art. 259. Ju na ławie przysięgłych począł żałować, że przestał być „uczciwym" wiejskim złodziejem i puścił się na niepewne flukta daleko, daleko ryzykowniejszego zawodu. Rzewnie zapłakał, gdy obrońca w sposób malowniczy, a tkliwy malował jego skromne wyczyny. Ławy przysięgłych nie rozczuliły łzy; na postawione pytanie odpowiedziała twierdząco, wobec czego Trybunał skazał Korsaka na 5 lat więzienia z utratą praw na lat 10. Jest to w przestępczej karierze Korsaka już 9-ty wyrok skazujący.

Przewodniczył s. o. dr. Cygan, oskarżał prok. Woleński.

— MIĘDZYNARODOWE ODZNACZENIE DLA ORKIESTRY SYMF. P. R. ORAZ DLA KAPELMISTRZA G. FITELBERGA. Komisariat Sekcji Polskiej na Światowej Wystawie Paryskiej, został powiadomiony, że uchwałą Jury Międzynarodowego przyznano Orkiestrze Symf. P. R. Dyplom Honorowy za koncerty w dn. 14, 15 i 16 października ub. r. Nagrodę indywidualną przyznano również kapelmistrzowi G. Fitelbergowi za dyrygowanie Orkiestrą Symf. P. R.

— „TRADYCJNY" opłatek Pol. Zw. Niższ. Funkc. Państw. odbędzie się 1 lutego o 7-mej wiecz. w sali Narodnego Domu, ul. Rutowskiego l. 22, po uroczystości zabawa taneczna, na dochód wdów i sierot po Funkc. Państw.

— ZW. B. OCHOTNIKÓW WOJEN. urządza 29 bm. „Opłatek" dla członków i ich rodzin oraz sympatyków Związku. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w sekretariacie w godzinach wieczornych do dnia 26 bm. włącznie. Opłata od osoby 2 zł.

— LIGA OCHRONY ZWIERZĄT otwarła Przychodnię weterynaryjną dla małych zwierząt przy ul. Zyblikiewicza 5 a. — Prowadzą ją wybitni lekarze weterynaryjni, urządzona jest na wskróś nowocześnie, godziny przyjęć między 19—20, a ceny za zabiegi bardzo umiarkowane: dla członków 1 zł., dla innych 1 zł. 50 gr. Liga Ochrony Zwierząt żywi nadzieję, że wszyscy członkowie Ligi będą leczyć swych ulubieńców w tej przychodni i propagować ją wśród swych znajomych.

— IZBA PRZEM.-HANDLOWA we Lwowie, rozpisała konkurs na afisz progandowy XVIII Targów Wschodnich (3—13-go IX. 1938). Osoby zainteresowane otrzymają szczegóły wzięcia udziału w konkursie w Biurze Targów Wsch., Bourlarda 5, l. p. — (godz. 9—14). — Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 5 II. b. r. godzina 12-ta.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938. — Od dnia 23 do dnia 29-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. A. Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4.
2. Mgr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mgr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dra M. Beisera i Spki, ul. Legionów 23.
5. Mgr. A. Braunsteina, — Zniesienie.
6. Mgr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mgr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mgr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mgr. J. Glatzela, ul. Na Bajkach 23.
10. Mgr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mgr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mgr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mgr. H. Lewitasa, Kochanowskiego 83.
14. Mgr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka 81.
15. Mgr. H. Messuty, Królowej Jadwigi 31.
16. Mgr. J. Mundówny, — Bogdanówka 67.
17. Mgr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mgr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mgr. L. Sładowskiego, ul. Halicka 19.
20. Mgr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dra S. Stenzla, plac Mariacki 8.
22. Mgr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mgr. L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Prezes Związku Apt. lw.: (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr. E. Sussman

„Karnawałowe zabawki" w „Stylowym"

Dewizą sympatycznego zespołu artystów iskrzącej się dowcipem i sentymentem kino-rewii w „Stylowym" jest jak najczęstsza zmiana choćby najbardziej kasowego repertuaru. Stąd też, jak zwykle, po upływie niespełna tygodnia świetna rewia „Godzina z nami" ustępuje jeszcze bardziej frapującej, jeszcze lepiej bawiącej widownię rewii pt. „Karnawałowe zabawki". Rewia tryska humorem, werwą i niepowszednim temperamentem. Od pomysłowego prologu do efektownego finału publiczność na wtorkowej premierze bawiła się doskonale, nagradzając huraganem oklasków i bisów poszczególne numery programu jak i całość.

Trjumfy święcił cały zespół w osobach Różyńskiej, Ady Melerwilowej, Hanusza, Ściwiarskiego, Bożyńskiego i znakomitego duetu Lewandowskich.

Pierwszorzędnym dopełnieniem programu jest film „Hrabina Wladinoff" z Marleną Dietrich w roli głównej.

Tak film jak i jego bohaterka nie potrzebują specjalnego podkreślenia. Jedno tylko można dodać, że w obrazie tym Marlena Dietrich prześcignęła wszystko, czym dotychczas podbiła świat. To chyba wystarczy.

Wytyczne polskiej gospodarki leśnej

23 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddz. Lwowskiego Pol. Tow. Leśnego, na którym powzięto uchwały dotyczące zadań gospodarki leśnej dla niepodległości gospodarczej i politycznej kraju. W trosce o podniesienie gospodarki, powołano szereg sekcji, których kierownictwo objęli fachowi gospodarze leśni. Sekcja własności leśnej, uzgodnić ma postulaty racjonalnej gospodarki leśnej z coraz to nowymi wymogami współczesnego życia gospodarczego.

Sfery zawodowe leśne, wysunęły postulat systematycznej obrony ich interesów i praw socjalnych, to też uwzględniając to słuszne życzenie, powołano do pracy sekcję, która zajmie się zjednoczeniem leśników w jedną silną organizację.

Odrębny dział pracy w Pol. Tow. Leśnym stanowią starania nad podniesieniem i oddaniem w polskie ręce — przemysłu i handlu drewnem. W tym celu zainicjowano utworzenie — w porozumieniu ze sferami wojskowymi — specjalnych kursów dla manipulantów drzewnych i straży leśnej. Dział gospodarki łowieckiej, zyskał w Pol. Tow. Leśnym odrębne ujęcie, uzgadniające postulaty racjonalnej hodowli lasu z intensywną hodowlą zwierzymy. Przeprowadzone wybory — wskazały na możliwości owocnej współpracy w Pol. Tow. Leśnym sfer właścicieli lasów z przedstawicielami pracowników leśnych. Zebranie wypowiedziało się za powołaniem do życia Instytutu dla prac doświadczalnych na terenie lasów prywatnych oraz restytuowania Departamentu leśnego w Ministerstwie Rolnictwa.

Zjazd Inżynierów Samorządowych z trzech województw wschodnich

W dniach 26 do 29 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd inżynierów samorządowych z trzech województw Wschodniej Małopolski. Zjazd połączony będzie z kursem o zagadnieniu zadrzewienia gospodarczego, kulturalnego oraz strategicznego. Kurs odbywać się będzie pod przewodnictwem inspektora p. Michała Kordusa. Otwarcie zjazdu i kursu odbędzie się 26. b. m. o 9.30 w sali Małop. Tow. Rolniczego.

Okradali swego pracodawcę

(—) Trzeci komisariat policji, szukając rzeczy skradzionych przez Michała Głowackiego, odkrył niespodzianie dnia 24 lutego 1937 r. w piwnicach realności przy pl. św. Teodora l. 5 komórkę, napełnioną materiałami tapicerskimi. W parę dni później w tym samym komisariacie zjawił się inż. Oskar Freundlich, właściciel fabrycznego składu materiałów jutowych i materyj meblowych przy ul. Karnej 4, donosząc, że w firmie jego stwierdzono od pewnego czasu, systematyczne kradzieże towarów.

Wszczęto dochodzenia, które skompromitowały trzech współpracowników firmy Freundlich: Ozjasza Lichta, Zygmunta Schwarza i Zygmunta Prisanta, którzy materiały te kradli ze sklepu i ukrywali, a następnie sprzedawali. Pociągnięci do odpowiedzialności, przyznali się do winy i wydali swych wspólników: Karola Schatzmana, Maksa Storcha, Szymona Wettera, Henię Vogelfänger, Arona Drukkera i Ozjasza Segala, którzy kupowali od nich towary skradzione. Szkoda, wyrządzona przez te kradzieże wynosi ponad 30.000 zł. Wczoraj liczne to grono zasiadło na ławie oskarżonych przed s. o. Słowikiem. Oskarżał prok. Kuhn, bronili oskarżonych adw. Gelb, Landau, Macieliński, Szymon Weiss i Tenzer. Wyrok ogłoszony będzie dziś o godz. 10-tej.

Zdarzenia i wypadki

EPILOGI NIESNASEK RODZINNYCH NA SALI SZPITALNEJ I W KOMISARIACE P. P.

(a) Od dłuższego czasu mieszkanie Franciszka Orlofa, lakiernika (Biłohorska 70) rozbrzmiewało echem nieporozumień pomiędzy wymienionym a jego 24-letnią żoną Małgorzatą. Niesnaski te echem ocierały się już o salę sądową a rozlegną się na niej znów skutkiem zajście, jakie rozegrało się w tym domu w dniu wczorajszym. Oto Orlof w czasie kłótni pobił ciężko jakimś tępym narzędziem żonę swą, która doznała ciężkiego uszkodzenia ciała. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

W drugim wypadku Julia Schächter (pl. Zbożowy 4) doniosła policji, iż na tle nieporozumień rodzinnych, mąż Henryk, dotkliwie pobił ją w dniu wczorajszym. W obu wypadkach policja wdrożyła dochodzenia.

KRADZIEŻ SKRZYNI TYTONIU

(a). Kiwe Dimand, spedytor, zamieszkały w Rozdole, wiózł w dniu wczorajszym do tej miejscowości skrzynię z tytoniem. Gdy na chwilę przystanął u wylotu ul. Łyczakowskiej, aby w którymś ze sklepów załatwić jakiś sprawunek, znaleźli się usłużni „potokowcy", którzy skradli z wozu jedną skrzynię z tytoniem, wartości około 400 zł. Po złodziejach wszelki ślad zaginął.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI

(a). Niebezpieczna złodziejka, Katarzyna Dumniak, pozostająca bez stałego miejsca zamieszkania, włóczyła się od jednej kamienicy do drugiej i kradła, co w rękę wpadło. Powinęła się w dniu wczorajszym noga złodziejce w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Fredry l. 2, gdzie przytrzymaną została na gorącym uczynku kradzieży na szkodę urzędniczki Wandy Kramarz.

Od złodziejki odebrano torebkę, zawierającą 40 zł., puderniczkę oraz rozmaite drobiazgi

Echa „styczniowej" Akademji w Teatrze Wielkim

(a) Na sobotniej akademji ku uczczeniu 75-tej rocznicy Powstania Styczniowego przed podniesieniem się kurtyny, która przed zebranymi odsłoniła wspaniałą i podniosłą w swej treści „Warszawiankę" Wyspiańskiego, powiedział dr Władysław Garbicz między innymi:

„Mija właśnie lat 75, kiedy dnia 22 stycznia 1863 roku Naród polski zmaltretowany gwałtami i znękany srogim katów moskiewskich uciskiem, powstał po raz trzeci, aby bój krwawy i zażarty o wolność swą stoczyć, zerwał się, aby tą trzecią wielką ofensywą heroizmu i poświęcenia swego wyzwolić się z jarzma ciężkiej niewoli i utraconą zdobyć niepodległość".

„Nie chodzi tu o szkic historyczny, nie chodzi o ocenę historyczną — uczynili to już dawno przed nami wielcy historycy i statyści polscy. Ale chodzi o uczczenie męstwa i bohaterstwa, o serdeczne i gorące wspomnienie, poświęcone ofiarnym porywom naszych dziadów, który dom, mienie, rodzinę bez żalu rzucili i poszli w wir walki ciężkiej, krwawej, nierównej, lecz pełnej świetlanych nadziei i różanych złud, chodzi o rzewną pamiątkę tych wielkich chwil, tego wzniosłego posiewu idei, z którego w pół wieku później wzrosło i dojrzało ziarno nowego orężnego Czynu i powstało nasze wspaniałe Dziś".

Kurs brukarski

W dniu 25 bm. rozpoczęła się nauka na kursie brukarskim, zorganizowanym przez Zarząd i Komendę Główną Zw. Strzeleckiego w sali Instytutu Tecnologicznego. Jest to drugi kurs, wyższy, uzupełniający, zainaugurowany w w roku ubiegłym.

Ze srebrnego ekranu

„Małżeństwo z miłości"

(„Rialto")

Dużo pisze się o t. zw. „współczesnym małżeństwie", wiele klęci się na ten temat sztuk teatralnych i dramatów kinowych. Ale ten właśnie film, który oglądamy w „Rialto", różni się od innych tego gatunku, oryginalnością koncepcji, śmiałością głoszonej tezy i świetnym przygotowaniem technicznym.

Są tu dwa problemy: czy miłość może przetrwać długotrwałość oraz jednostajność małżeńskich lat i czy kobieta potrafi długo kochać męża, który ją zaniedbuje. Na te pytania film daje wyczerpującą odpowiedź

Film jest koncertem mistrzowskiej gry Warnera Baxtera i Myrny Loy.

(m.).

„Włóczęgi Północy"

(„Chimera")

Na tle filmów psychologicznych, sensacyjnych, wojennych czy erotycznych, jakże miłym odpoczynkiem i rozrywką jest obraz osnuty na tle przygód na dalekiej północy, gdzie sensacją staje się pękanie gór lodowych, widok każdego okazu fauny podbiegunowej i pełne emocji przygody dzielnego lekarza. Film o zdrowym etycznym założeniu, propagujący szlachectwo ludzkiej duszy i uczucia humanitarne. Warto, aby obejrzały go jak najszersze rzesze młodzieży szkolnej. Nadprogram ciekawy.

(f.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

BRZOZÓW. Goplana: „Pokusa" i „Tygrys bengalski".
BUCZACZ. Palace: „Kły i pazury".
DROHOBYCZ. Wanda: „Buffalo Bill", Sztuka: „Ślepy zaułek".
JAROSŁAW: Dom żołnierza: „Sonata Kreutzerowska", Palace: „Za nawiasem życia", Sokół: „Bez rozkazu".
KOŁOMYJA. Mars: „Tajny wywiad", Gwiazda: „Książę i żebrak".
PRZEMYŚL. Apollo: „Historia jednej nocy", Casino: „Tarzan i zielona bogini", Muza: „Błazen", Olimpia: „Scipion Afrykański". Fotoplastikon: Valsugana i Dolomity.
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Serce i szpada", Sokół: „Yoschiwara".
SAMBOR. Ojczyzna: „Siódme niebo". —
STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna", Urania: „Więzień królewski".
STRYJ: Apollo: „Szef wywiadu", Edison: „Władczyni puszczy", Sokół: „Nieusprawiedliwiona godzina".
TARNOPOL. Apollo: „Serce i szpada", Palace: „Susy", Fotoplastikon: Walencja.
ZŁOCZÓW. Sokół: „Kobieta nie zna miłości", Palace: „Tygrys bengalski".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

27. 1. ZALESZCZYKI: pop. „Romeo i Julia".
wiecz.: „Tempo, Tempo".
PODHAJCE: pop. „Pan Jowialski", wiecz.: „Hau, Hau".
28. 1. BORSZCZÓW: pop. „Romeo i Julia".
wiecz.: „Tempo, Tempo".
ROHATYN: wiecz. „Hau, Hau".

Z Brzozowa

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Staraniem Zw. b. Ochotników Armii Polskiej, zostało w dniu 22 bm., jako w 75 rocznicę powstania styczniowego, odprawione nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych powstańców. Po nabożeństwie, została urządzona w salach „Sokoła" uroczysta Akademia poprzedzona piękną przedmową burm. dra A. Dobrowolskiego. Z kolei, wygłoszone zostały dwie recytacje przez uczenniцe szkoły powszechnej, oraz chór „Lutnia" odśpiewał kilka pieśni legionowych. Marszem Dąbrowskiego, zakończona została uroczysta rocznica powstania styczniowego. (Z. W.).

OPŁATEK S. M. Staraniem Sodalicji Mariańskiej Żeńskiej przy Gimn. Państw., urządzony został w sali Gimnazjum opłatek dla członkiń S. M. (Z. W.).

Z Buczacza

OFIARNOŚĆ MIESZKAŃCÓW. Dzięki ofiarności mieszkańców gminy Podzameczek rozpoczęto dożywianie dzieci przy powszechnej szkole. Dzieci otrzymują ciepłe kakao oraz bułki. (r. f.)

OPŁATEK HARCERSKI. Ostatnio odbył się Opłatek harcerskich drużyn całego miasta w auli gimnazjalnej urządzony przez sympatyków i przyjaciół harcerstwa. W Opłatku wzięły udział wszystkie drużyny harcerskie i gromady zuchowe z opiekunami ks. J. Dziużyckim i p. Pelcem na czele. Po Opłatku odbyła się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na obozy letnie. (r. f.)

Z Rawy Ruskiej

ZABÓJSTWO. Onegdaj w gromadzie Teniatyska w mieszkaniu Procia D. został zabity przez okno Proć W., lat 26. Denat był za życia kilkakrotnie karany za ciężkie przestępstwa natury kryminalnej, co każe przypuszczać, że zabójstwa dokonali poszkodowani z zemsty.

RODZINA POLICYJNA NA POMOC ZIMOWĄ. Dnia 1. II pod protektoratem p. starosty Hawrota St. Rodzina Policyjna urządza w salach „Sokoła" zabawę karnawałową, z której dochód będzie całkowicie przeznaczony na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Z Kołomyi

PRZEKUPIENIE SOŁTYSA. P. P. w Czernelicy przytrzymała Josla Diнera, handlarza końmi, który od dłuższego czasu ukrywał się, będąc pod zarzutem przekupu sołtysa gminy Olchowiec. W czasie wymiany koni zostało popełnione oszustwo, z którego Josel Diner chciał się oczyścić przez przekupienie sołtysa.

Z Czortkowa

OPŁATEK P. CZ. K. Onegdaj odbył się w salach świetlicy KPW tradycyjny wspólny opłatek Koła Absolwentów P. Cz. K. W opłatku wzięło udział liczne grono członków, nadto zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych i duchowieństwa. W czasie opłatka przemówienie wygłosił O. Mateusz Szutter, życząc Kołu pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra Państwa. Po opłatku odbyła się zabawa.

Z Podhajec

KASA BEZPROCENTOWEGO KREDYTU. Staraniem sekcji gospodarczej Kom. Porozumiewawczego P. O. S. odbyło się w Podhajcach w sali „Sokoła" pod przewodn. p. Cz. Rytarowskiego, nacz. Sądu tut. zebranie organizacyjne Stow. Kasy bezprocentowego kredytu dla rzemiosła i handlu polskiego. Na zebranie przybyło około 150 osób. Referat na temat zadań i organizacji Kasy wygłosił burmistrz p. mgr Niemczycki. Po referacie i dyskusji obecni przystąpili do Stow. w charakterze członków wspierających lub zwyczajnych. Przystąpiono do wyboru władz Stow., jak Zarządu, Kom. Kredytowego, Kom. rew. i Sądu polubownego. Prezesem Stow. Kasy bezprocentowego kredytu dla rzemiosła i handlu chrześcijańskiego obejmującego miasto i powiat, został wybrany p. L. Śniechowski, kier. Oddziału tut. Urzędu Skarbowego.

Z Drohobycza

(ws.) ŚWIĘTO JORDANU. Święto Jordanu obchodzono uroczyście. Po nabożeństwie ruszyła procesja do rynku, gdzie przy udziale duchowieństwa obu obrządków odbyło się święcenie wody. W procesji wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z starostą mgr. Wehrsteinem i komen. garnizonu mjr. Gawlikiem na czele, oraz oddział wojska.

(ws.) WYROK W PROCESIE LICHWIARZY. W procesie przeciwko szajce lichwiarzy z Mechlem Szusterem (osadzonym w Berezie) na czele, zapadł wyrok następującej treści: Mechel Szuster skazany został na 4 tygodnie aresztu i 4000 zł. grzywny, Rózia Dicker na 3 tygodnie aresztu i 1.500 zł. grzywny, Haja Trem na 3 tyg. aresztu i 2.000 zł. grzywny, Mozes Zuckerberg na 4 tyg. aresztu i 300 zł. grzywny, Lelson Kroner na 3 tyg. aresztu i 1.500 zł. grzywny, Mojżesz Schorr na 3 tyg. aresztu i 500 zł. grzywny. Wszystkim skazanym sąd zmniejszył karę do połowy na podstawie amnestii. Osk. H. Bross, Izrael Littman, Dawid Klarman i Markus Hochroth zostali uniewinnieni, względnie przeciwko niektórym, została sprawa umorzona. Oskarżał prok. dr L. Sklenarz, bronili adw. dr Zakrzewski, dr Gartenberg, dr L. Löwenberg, dr Hahn, dr Messer, dr Werdinger i dr Fink.

Z Sanoka

RAUT REPREZENTACYJNY. Zrzeszenie sędziów i prokuratorów RP, Koło w Sanoku, urządza w dniu 1. lutego b. r. w sali Katol. Czytelni Mieszczańskiej, z okazji Imienin Pana Prezydenta RP, — raut reprezentacyjny, przeznaczając dochód z tej imprezy na cele społeczne.

Z Jarosławia

Jak młodzież Gimnazjum I-go uczciła rocznicę Powstania Styczniowego

Staraniem Uczniowskiego Samorządu Szkolnego przy I. Państw. Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego — odprawiona została w 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego Msza św. Po Mszy św. na której obecne były wszystkie miejscowe szkoły średnie z pocztami sztandarowymi, — ks. Stączek wygłosił podniosłe przemówienie, stawiając heroizm powstańców za wzór młodemu pokoleniu. Po wyjściu z kościoła, młodzież wszystkich zakładów przedefilowała przed powstańcem p. por. Barańskim. Następnie młodzież Gimn. I. udała się przed zakład i ustawiła w dwuszeregi; do zebranych przemówił prezes samorządu, ucz. VIII. kl., p. Kędzierski T., który w pięknych słowach złożył obecnemu por. Barańskiemu wyrazy czci i życzenia czerstwego zdrowia, wznosząc okrzyk na Jego cześć. Uroczystość zakończyła wspólna fotografia. Zaznaczyć należy, że projekt odprawienia Mszy św., który wyszedł od młodzieży Gimn. I., spotkał się ze szczerą aprobatą dyr. p. dra Nartowskiego W., ks. katech. Stączka i całego Grona. Godnym również podkreślenia jest fakt, że w tej skromnej acz podniosłej uroczystości wzięły udział wszystkie szkoły jarosławskie. Młodzieży Gimn. I., której staraniem otwarto także wystawę pamiątek z Powstania Styczniowego, — należą się wyrazy najwyższego uznania. (AB).

Ze Stanisławowa

Utworzenie Komitetu Zbiórki na Ścigacz Morski

W sali sesyjnej Urzędu Woj. odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa celem powołania do życia Obyw. Wojew. Kom. zbiórki na Ścigacz Morski w Stanisławowie. Na zebranie przybyli delegaci duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, oraz reprezentanci organizacji społecznych.

Zagaił wojew. gen. Pasławski, który przedstawił zasługi L. M. i K. w realizacji polskiej idei morskiej.

Następnie delegat Zarządu Głów. L. M. i K., inż. Kochanowski wygłosił referat o stanie obecnym polskiej marynarki wojennej i jej przyszłym rozwoju.

W dalszym ciągu zabrał głos wojew. gen. Pasławski, który w gorących słowach poparł wywody inż. Kochanowskiego, podkreślając, że potrzeba budowy ścigaczy dla kraju jest pod każdym względem konieczna. Zamierzenia zaś L. M. i K. w tym zakresie dadzą się zrealizować tylko wtedy, o ile całe społeczeństwo nasze okaże w tym kierunku należyte zrozumienie i ofiarność.

Następnie na wniosek prez. Ćwiczyńskiego wybrano prezydium Obywatelskiego Woj. Kom. zbiórki na Ścigacz Morski w składzie: prezes — gen. Kleeberg, wiceprezes. mgr. Fr. Kotlarczuk, prez. Stanisławowa, oraz płk. Janowski, prezes S. O. Scheiring, naczel. Sambor, naczel. Swaczyński i prezes Zjedn. Kupców Polskich. K. Schweisser — członkowie prezydium. Na zakończenie prez. Ćwiczyński omówił sprawę zbliżających się „Dni Kolonialnych". Protektorat nad „Dniami Kolonialnymi" objął na terenie stanisławowskiego Okręgu L. M. i K., p. wojewoda gen. St. Pasławski.

KOŁO PRZYJACIÓŁ ODDZIAŁÓW OBRONY NARODOWEJ. W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Oddziałów Obrony Narodowej. Zebranie zagaił prez. m. Stanisławowa mgr. Kotlarczuk, powołując na przewodniczącego sędziego S. O. M. Weissa i na sekretarza sso. N. Strzembosza. Z kolei dłuższy referat na temat zadań i celów Oddziałów Obrony Narodowej i Koła Przyjaciół tych oddziałów wygłosił płk. Klein. Następnie po odczytaniu statutu Koła zebrani na wniosek dyr. dra Kochaja wybrali zarząd miejscowego koła P. O. O. N. z dyr. Komorowskim na czele.

Z Radymna

Godna poparcia działalność L. M. i K.

Zarząd miejscowego koła L. M. i K. z prezesem p. radcą Warywodą St. na czele, oddawna rozwija bardzo ożywioną działalność na terenie miasta. W skład zarządu koła L. M. i K. wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, co w wielkiej mierze ułatwia propagowanie haseł morskich wśród całego społeczeństwa oraz zjednywanie coraz to nowych członków. Ostatnio akcja propagandowa rozwijana jest szczególnie z wielkim nasileniem wśród miejscowego kupiectwa, które dotychczas najmniej okazywało zainteresowania sprawami morskimi i kolonialnymi. Jest jednak nadzieja, że w niedalekiej przyszłości nietylko kupiectwo, ale całe miejscowe społeczeństwo zrozumie wysoce pożyteczną działalność L. M. i K. i stanie niewątpliwie w jej szeregach, wykazując przez to swą aktywność i zrozumienie dla wzniosłych i realnych haseł uznanych przez L. M. i K. Miejscowe koło L. M. i K. stojące pod sprężystym kierownictwem znanego działacza i propagatora idei morskiej i kolonialnej nacz. sądu p. St. Warywody, wykazuje wszędzie niezmierną aktywność i może poszczycić się pięknymi rezultatami swej intensywnej pracy, która potężnieje z dnia na dzień. Nie można również pominąć milczeniem pracy miejscowego koła L. M. i K. na terenie wiejskim oraz wśród młodzieży szkolnej. W miejscowych szkołach powszechnych istnieją również szkolne koła L. M. i K., które grupują w swych szeregach niemal całą młodzież, oraz poważnie zasilają kasę koła. W pobliskich wioskach istnieje również kilka placówek należących do koła w Radymnie, a w przyszłości nawet projektowane jest rozszerzenie zasięgu działalności miejscowego koła L. M. i K.

Jak widzimy więc działalność koła L. M. i K. w Radymnie w wysokim stopniu zasługuje na poparcie tak moralne jak i materialne całego miejscowego społeczeństwa, które rozumiejąc doniosłość zadań, jakie ma do spełnienia L. M. i K., bez zastrzeżeń ofiaruje jej swą cenną współpracę. (Bru.)







OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

KOMFORTOWY
pokój umeblowany, 2-pokojowe biuro. — Plac Bernardyński 14. 8480

CZTEROPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, — do wynajęcia. 8508

TRZY POKOJE,
wyjątkowy komfort, ulica Nabielaka 35, złotych 90. — Informacje telef. 209-93. 8509

POKOJ
ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. — Piłsudskiego 3, m. 7. 8507

TRZY POKOJE
i kuchnia, jasne, do wynajęcia. Gródecka 51. 8546

TEATYŃSKA 37.
Do wynajęcia trzypokojowe słoneczne, komfort. Oglądać 10—1. 8520

GARSONIERĘ
umeblowaną, poszukuję. — Listy „Klatka schodowa“. Admin. 8536

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje, II piętro, system korytarzowy, od 1 lutego. Wyspiańskiego czternaście A. 8532

CZTERY POKOJE,
komfort, Hofmana, od 1. lutego. Cena zł. 120. Wiadomość Telef. 231-08. 8537

HETMAŃSKA 22,
pięć pokoi, względnie trzy pokoje na biura lub spokojne stowarzyszenie, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 8516

DWUPOKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkania, słoneczne w nowej kamienicy do wynajęcia. Tarnowskiego 63. 8517

DWUOSOBOWY
pokój, telefon, łazienka, z dobrym utrzymaniem, wynajmę. Sakramentek pięć, m. dziesięć. 8542

POKÓJ
frontowy, przejściowy, ciepły, solidnym, tanio odnajmę. — Snopkowska 4, lewy parter. 8514

POKÓJ
w nowoczesnej kamienicy, utrzymanie dwom paniom, wynajmę. Głowińskiego l. 17, m. 11. 8535

CZTERY POKOJE,
duże do wynajęcia zaraz — Długosza dziewiętnaście, do zorca wskaże. 8515

POKÓJ
kuchnia, komfort, od 1. 2. do wynajęcia przy ulicy Gundulica 17, boczna Ponińskiego. 8529

CZTEROPOKOJOWE,
komfortowe mieszkanie, II. piętro, od marca. — Kawalerski, umeblowany pokój z klatki od 1-go lutego, Lenartowicza 11 A, wiadomość — mieszkanie dziewięć. 8530

DO WYNAJĘCIA
trzy piękne, pełnokomfortowe pokoje z przedpokojem i kuchnią, wolne od podatku. Leśna siedem, u właściciela. 8531

POKÓJ
klatkowy dla dojeżdżającego lub stale. Lenartowicza osiem, m. dwa. 8513

POKÓJ
umeblowany, duży, frontowy, łazienka, od zaraz. Listopada 45, II p. 8512

TRZY POKOJE
kuchnia, luksusowy komfort, etażowe ogrzewanie, do wynajęcia. Tarnowskiego 29. 8541

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 8547

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIAN
w dobrym stanie do nauki tanio sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, m. 15, drugie podwórze, parter. 8544





ZDROJOWISKA

DO WYNAJĘCIA
w Truskawcu-Zdroju na sezon letni 3 wille tuż obok łazienek, o 75 kompletnie urządzonych pokojach (meble, pościel, nakrycie stołowe, urządzenie kuchni i jadalni). Informacje: Administracja Nieruchomości Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, I. p. 3011

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE,
tylko na biuro do wynajęcia od 1 lutego przy ulicy Kościuszki czternaście, — pierwsze piętro. Wiadomość u dozorcy. 8518

ODSTĄPIĘ
duży pokój, nyżę, kuchnię, skromnie umeblowany. Jagiellońska 17, Solecki. 8533

UMEBLOWANY
pokój dla 1—2 panów do wynajęcia od zaraz, ulica Kurkowa 36, m. trzy A. 8534

PIĘĆ,
trzy, dwa pokoje, komfort, do wynajęcia, ulica Piekarska siedem. 8511

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

INTELIGENTNA,
sumienna poszukuje skromnego kącika — przy bardzo inteligent., starszej, samotnej pani za pomoc w małym gospodarstwie lub innej pracy. Zgłoszenia do Admin. „Dziennika Polskiego“ pod „Pracowita“. 8548

ABSOLWENT
Państwowej Szkoły Ogrodniczej poszukuje zajęcie w zakres ogrodnictwa wchodzące. Zgłoszenia do Administracji pod „Fachowiec“. 8523

POSZUKUJĘ
dozorcówki w katolickiej kamienicy. — Drążkiewicz Jan, ul. Malczewskiego 24, oficyny. 8528

ZDOLNY AGENT
poszukuje zastępstwa w poważnych firmach lub fabrykach. Listy: M. Biłobran — Hrebeńce koło Lwowa, — poczta Kulików. 8543

RÓŻNE

WYPOŻYCZALNIA
książek Hanny Krassowskiej Czereśniowa 6. — Nowości. Lektura szkolna. Abonament miesięczny 90 gr. 8545

ARTYSTYCZNA
oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących, B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza l. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul. Dulębianki). 314

PRZYJMUJĘ
wszelką robotę w zakres krawiectwa damskiego wchodzącą. F. Luksander, Łyczaków 21, m. 13. 8527

LOKAL
biurowy, 2 większe, jeden mały pokój, system korytarzowy. Chorążczyzna siedem, III p. Informacje: — Kancelaria I piętro. 8540

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“, Kotlarska 12/I. 616

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p., podaje do publicznej wiadomości, że dnia **31-go stycznia** 1938 r. o **godz. 11-tej** w lokalu p. Kaplińskiego Adama we Lwowie ul. Bielowskiego 6, celem uregulowania zaległości podatkowych, należytości sądowe 11·05, przemysłowy 1932, U. S. Rawa Ruska i podatek od lokali II/36 II. U. S. Lwów, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji: 1) 2 szafy koloru popiel., 2) konsola z lustrem, 3) kilimy 12 m², 4) konsola z lustrem, 5) fotele, kanapa kryta, 6) biurko ciemne z ruletą, oszacowanych na ogólną kwotę 1.000 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 10—11-tej przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
3027 **Oherok**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.